

GŁOS KATOLICKI

Nr 10 (1995) Rok XLIV

10.3.2002

OTO
CZŁOWIEK

TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ

1,40 euro

Rep.: Adam Chmielowski - Brat Albert - "Ecce Homo"



LITURGIA SŁOWA

IV NIEDZIELA WIELKIEGO POSTU - ROK A

PIERWSZE CZYTANIE

I Sm 16,1b.6-7.10-13a

Czytanie z Pierwszej księgi Samuela

Pan rzekł do Samuela: „Napełnij oliwą twój róg i idź: Posyłam cię do Jessego Betlejemity, gdyż między jego synami upatrzyłem sobie króla”. Kiedy przybył, spostrzegł Eliaba i mówił: „Z pewnością przed Panem jest jego pomazanie”. Jednak Pan rzekł do Samuela: „Nie zważaj ani na jego wygląd, ani na wysoki wzrost, gdyż nie wybrałem go, nie tak bowiem człowiek widzi, jak widzi Bóg, bo człowiek patrzy na to, co widoczne dla oczu, Pan natomiast patrzy na serce”. I Jesse przedstawił Samuelowi siedmiu swoich synów, lecz Samuel oświadczył Jessemu: „Nie ich wybrał Pan”. Samuel więc zapytał Jessego: „Czy to już wszyscy młodzieńcy?”. Odrzekł: „Pozostał jeszcze najmniejszy, lecz on pasie owce”. Samuel powiedział do Jessego: „Poślij po niego i sprowadź tutaj, gdyż nie rozpoczniemy uczty, dopóki on nie przyjdzie”. Posłał więc i przyprowadzono go: był rudy, miał piękne oczy i pociągający wygląd. Pan rzekł: „Wstań i namaść go, to ten”. Wziął więc Samuel róg z oliwą i namaścił go pośrodku jego braci. Począwszy od tego dnia duch Pana opanował Dawida.

DRUGIE CZYTANIE

Ef 5,8-14

Czytanie z Listu świętego Pawła Apostoła do Efezjan

Bracia: Niegdyś byliście ciemnością, lecz teraz jesteście światłością w Panu: postępujcie jak dzieci światłości. Owocem bowiem światłości jest wszelka prawda i sprawiedliwość i prawda. Badajcie, co jest miłe Panu. I nie miejcie udziału w bezwocnych czynach ciemności, a raczej piętnując, nawracajcie tamtych. O tym bowiem, co u nich się dzieje po kryjomu, wstyd nawet mówić. Natomiast wszystkie te rzeczy piętnowane stają się jawne dzięki światłu, bo wszystko, co staje się jawne, jest światłem. Dlatego się mówi: „Zbudź się, o śpiący, i powstań z martwych, a zajaśnieje ci Chrystus”.

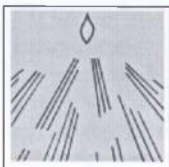
EWANGELIA

J 9,1.6-9.13-17.34-38

Słowa Ewangelii według świętego Jana

Jezus przechodząc ujrzał pewnego człowieka, niewidomego od urodzenia. Splunął na ziemię, uczynił błoto ze śliny i nałożył je na oczy niewidomego, i rzekł do niego: „Idź, obmyj się w sadzawce Siloe”, co się tłumaczy: Posłany. On więc odszedł, obmył się i wrócił widząc. A sąsiedzi i ci, którzy przedtem widywali go jako żebraka, mówili: „Czyż to nie jest ten, który siedzi i żebrze?”. Jedni twierdzili: „Tak, to jest ten”, a inni przeczyli: „Nie, jest tylko od tamtego podobny”. On zaś mówił: „To ja jestem”. Zaprowadził więc tego człowieka, niedawno jeszcze niewidomego, do faryzeuszów. A dnia tego, w którym Jezus uczynił błoto i otworzył mu oczy, był szabat. I znów faryzeusze pytali go o to, w jaki sposób przejrzał. Powiedział do nich: „Położył mi błoto na oczy, obmyłem się i widzę”. Niektórzy więc spośród faryzeuszów rzekli: „Człowiek ten nie jest od Boga, bo nie zachowuje szabat”. Inni powiedzieli: „Ale w jaki sposób człowiek grzeszny może czynić takie znaki?”. I powstało wśród nich rozdrojenie. Ponownie więc zwrócili się do niewidomego: „A ty, co o Nim myślisz w związku z tym, że ci otworzył oczy?”. Odpowiedział: „To jest prorok”. Na to dali mu taką odpowiedź: „Cały urodziłeś się w grzechach, a śmiesz nas pouczać?”. I precz go wyrzucili. Jezus usłyszał, że wyrzucili go precz, i spotkawszy go rzekł do niego: „Czy ty wierzysz w Syna Człowieczego?”. On odpowiedział: „A któż to jest, Panie, abym w Niego uwierzył?”. Rzekł do niego Jezus: „Jest Nim Ten, którego widzisz i który mówi do ciebie”. On zaś odpowiedział: „Wierzę, Panie!” i oddał Mu pokłon.

NIEWIDOMI OD URODZENIA



Wszyscy czterej ewangelieści opowiadają o niewidomych, których uzdrowia Pan Jezus, ale tylko u św. Jana znajdujemy tę pozornie nieistotną wzmiankę, że był to niewidomy „od urodzenia”. Czy to ma jakieś znaczenie? Czy to ważne, że „od urodzenia”, czy nie? Przecież chodzi w końcu o to, że został uzdrowiony.

Gdy Pan Jezus mówi: „Przyszedłem na ten świat, aby przeprowadzić sąd, aby ci, którzy nie widzą, przejrżeli, a ci, którzy widzą stali się niewidomymi.” (J 9,39) - słysząc te słowa faryzeusze spontanicznie pytają: „Czyż i my jesteśmy niewidomi?”. Nie lubimy faryzeuszów i określenie „ty faryzeuszu” uważamy za jedną z bardziej dotkliwych obelg, ale zrobmy choć raz wyjątek i idźmy parę kroków ich śladem, śladem tego ich niepokojącego pytania: „Czyż i my jesteśmy niewidomi?”.

Bo czy nie ma gdzieś w człowieku, i to „od urodzenia”, takiego ciemnego miejsca, takiej ciemnej izby, gdzie nie dochodzi żadne światło, nawet światło ewangelii, gdzie żadne ziarno, nawet ziarno słowa Bożego nie może wydać owocu, bo tam nic nie urosnie, bo tam sama stęchlizna i grzyb, jak w ciemnej piwnicy bez okien. Boimy się tam zaglądać, w te mroczne zakamarki duszy, żeby nie zobaczyć jakiegoś paskudztwa, czegoś, co nam zepsuje dobre samopoczucie,

ciemne, mniemanie o sobie, dobry humor. Zachowujemy się, jak dzieci, które wolą zasłonić oczy, żeby nie widzieć „stracha”. Gdyby nie Pan Jezus, gdyby nie Jego cierpliwa miłość, gdyby nie Jego Ewangelia, to byśmy się pewnie nigdy nie odważyli zajrzeć w te ciemności. Zajrzyjmy zatem i wybierzmy - tak na chybił trafił - parę ewangelicznych ziaren, które tam leżą i gniją nie wydając owocu.

Kochany Panie Jezu, gdy na proste pytanie Piotra odpowiadasz, że mam przebaczyć nie siedem, ale siedemdziesiąt siedem razy. Ciągłe mi się wydaje, że to za dużo o jakieś przynajmniej sześćdziesiąt razy. Ludzie powinni wiedzieć, że są jakieś granice, że jak ktoś mi nadepnął na moje wrażliwe miejsce, to ja tego nie będę tolerować, że miarka się przebrała, że teraz to już było ostatni raz i „do grobowej deski...”. Jak wszystkim będę przebaczał, to gdzie moja godność? A poza tym jeszcze gotowi pomyśleć, że to moja wina... I Tak „od urodzenia” nie mogę się do tego „siedemdziesiąt siedem razy” przekonać.

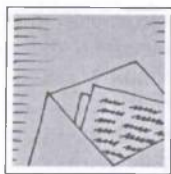
Podobnie jest, gdy mówisz: „Nie stawiajcie oporu złemu” (Mt 5,39). Wybacz Panie Jezu, ale jest tyle zła na świecie, tyle podłości, że ktoś musi wreszcie powiedzieć „stop”. Nie mogę przecież wszystkim ustępować, nadstawiać drugiego po-

liczka, przepraszać że żyję, bo pomyślą, że się boję, że jestem słaby, a ja nie chcę, żeby mnie za takiego uważano. Jak nie reaguję, to następnym razem posuną się dalej. Jak jeden z drugim dostanie nauczkę, to się dowie, że ze mną nie warto zadzierać.

Albo gdy mówisz, że „więcej szczęścia jest w dawaniu aniżeli w braniu” (Dz 20,35), to muszę powiedzieć, że trudno mi w to uwierzyć. Jak ktoś dorobił się we Francji, to mówią o nim, że mu się poszczęściło i wszyscy wiedzą, że na dorobku to się zbiera do kupki a nie rozdaje. Jak tak będę rozdawał na prawo i lewo to, co mi w końcu zostanie, co to będzie za szczęście z pustymi kieszeniami?

I tak kochany Panie Jezu, „od urodzenia” mam trudności z kilkoma ziarenkami, które wrzuciłeś w moje życie, a ja pozwoliłem, żeby potoczyły się w ciemny kąt mojej duszy za daleko, tak daleko, że już ich nie widzę. Bardzo Ciebie potrzebuję, żebyś przyszedł i dotknął moich oczu niewidomych „od urodzenia”, żebym zobaczył, że tylko przebaczenie może rozetrwać przekłętą krąg nienawiści i odwetu, że jednak najbardziej skutecznym lekarstwem na zło jest łagodna i cierpliwa dobroć, że choć przyjemnie jest dostać coś od życia w prezencie to jeszcze więcej jest radości z tego, że jest ktoś, kto jest szczęśliwy właśnie dlatego, że mnie spotkał.

Ks. BOGUSŁAW BRZYŚ



telegram do Czytelników

10 marca 2002

Nieraz w życiu, pytałismy o kogoś, stawiając proste pytanie: „Co to za człowiek?”. Z wielką uwagą wstuchiwalismy się w opinie znajomych osób. Oprócz przeróżnych stwierdzeń, mogliśmy usłyszeć słowa: „Wspaniały człowiek” lub „Okropny człowiek”. Brat Albert Chmielowski poszukiwał swojego człowieczeństwa w Chrystusie. Owocem jego poszukiwań artystycznych jest obraz „Ecce Homo” - „Oto człowiek” (zamieszczony na okładce niniejszego numeru GK). Owocem poszukiwań osobistych była dewiza jego życia: „Być dobrym jak chleb”. Chrystus i święci pytają nas o oblicze naszego człowieczeństwa. Cóż im dziś odpowiemy?

(x. T.D.)

JEDEN Z DWUNASTU

Wszystko zaczęło się od Judaszowego pocałunku. Potem dopiero nastąpiło pojmanie, sąd, droga krzyżowa i śmierć Jezusa Chrystusa. Taki był początek dramatu, który wobec osoby Jezusa zaczął się wypełniać od momentu pojmania. Pocałunek - ten pozornie przyjacielski znak uczyniony przez Judasza stanowił wskazówkę, dla żołnierzy, kogo mają pojmać. Chrystus nie bronił się w żaden sposób. Z wielką pokorą przyjął zdradziecki pocałunek.



TAJEMNICA POCAŁUNKU

Zazwyczaj pocałunek jest ogólnie przyjętą formą wyrazu uczuć. Oprócz pocałunków o zabarwieniu intymnym, rozróżnia się pocałunek przyjacielski, braterski, matczyzny czy też oj-

cowski (składany na policzku, czy też na czole dziecka). Nie brakuje również zachowań, w których osoby wyrażają swoją serdeczność przez tzw. posyłanie całusów, gdy wykonują ruch ręką określający zamiar przekazania pozdrowień pod adresem konkretnej osoby.

Pocałunek Judasza nie był wyrazem serdeczności, ani znakiem przyjaźni do Jezusa. Posłużył on jedynie temu, aby wskazać żołnierzom człowieka - w celu pojmania Go. Nie miał on w sobie zatem nic wspólnego z wyrażeniem życzliwości. Był to pocałunek maskujący wrogie zamiary Judasza. Od tego wydarzenia w ogrodzie oliwnym utrwaliło się nowe określenie wszystkich fałszywych pocałunków jako tzw. „pocałunku Judasza” albo „pocałunku judaszowego”. Do dziś zachowanie tego typu uznaje się za formułę nieszczerości, obłudy i kłamstwa, a jego cechą zmienną stanowi niezgodność z prawdą - tzn. zewnętrzny znak sprzeciwia się z wewnętrznym zamiarem działania.

Doświadczeni życiem wiemy, że zdrada dotyczy nie tylko innej osoby, jak było to w przypadku Jezusa. Ludzie sprzeniewierają się Bogu popełniając grzech niewierności i odchodząc z drogi Bożych Przykazań. Wiele osób zdradza swoje powołanie czyli samych siebie, swoich bliźnich, tajemnice służbowe, a nawet rzeczy i sprawy wagi państwowej dopuszczając się przy tym zdrady stanu będącej przestępstwem politycznym najwyższego stopnia.

Ciąg dalszy na str. 4-5

Z satyrycznej teki L.B.

-PO BEZSPRZECZNYCH PARYSKICH SUKCESACH POLITYCZNYCH "KOCHAJĄCYCH INACZEJ" MOŻNA SIĘ POWAŻNIE OBAWIAĆ, ŻE WYGRAJĄ "RZĄDZĄCY INACZEJ"...

WYBORY
PREZYDENCCKIE
WE FRANCJI



(RYS. LESZEK BIERNACKI)

ZAWSZE NA SŁUŻBIE

POŻEGNANIE

ŚP. MJR CZESŁAWA ZYCHOWICZA



(FOT. P. OSKOWSKI)

Czesław Zychowicz urodził się 17 lutego 1926 r. w pow. Podhajce, w rodzinie osadnika wojskowego, żołnierza armii gen. Hallera. Wychowywał się więc w środowisku bardzo patriotycznym, chłopcu wpajano od młodych lat poczucie obowiązku wobec Ojczyzny. Zarazem nauczył się cenić trud rolnika, dostrzegać piękno ziem południowo-wschodnich Kresów II Rzeczypospolitej. Kiedy wybuchła wojna miał zaledwie 13 lat, za mało by

wziąć udział w walkach, ale dostatecznie dużo, by ocenić tragizm sytuacji, poznać smak pierwszej okupacji sowieckiej.

W lutym 1940 r. do domu Zychowiczów załomotali funkcjonariusze NKWD. Tak Czesław rozpoczął epopeję sybiracką. Opościł mi po latach w Kazachstanie o swych przeżyciach, a czynił to z wielką pogodą ducha, odróżniając dobrze ślepych wykonawców woli Stalina od też udręczonych obywateli ZSRR. Szczęśliwie przetrwał do układu Sikorski - Majski i zdołał wydostać się z ziemi niewoli do Iranu. Historia poddała wówczas Czesława kolejnej próbie, szybko przeistoczył się bowiem w żołnierza i jako jeden z najmłodszych zasilił szeregi 8 Pułku Artylerii Przeciwlotniczej II Korpusu Polskiego gen. W. Andersa. Wziął udział w bitwie o Monte Cassino, zasłużył na wspomnienia dowódców i starszych kolegów z pól bitewnych.

Po zakończeniu II wojny światowej nie miał gdzie wrócić. Uznał, że przysięga jednak nadal obowiązuje, a skoro nie ma już Wojska Polskiego, to ważnym zadaniem staje się służba harcerska. I choć łączył ją druh Czesław z obowiązkami głowy rodziny, studiami inżynierskimi i pracą zawodową, to miał zawsze czas, by razem z żoną Anielą pomagać potrzebującym w Sheffield, a potem w Londynie. Jak zwykle dzielny, uśmiechnięty, zaradny, tak mało wymagający dla siebie.

Syn osadnika, sybirak, żołnierz i harcerz powoli wysunął się na lidera środowisk kombatanckich i ta nowa służba stała się pasją Czesława, sensem Jego życia. Nie sposób wyliczyć tu wszystkich funkcji, które pełnił nim został prezesem Zarządu Głównego Stowarzyszenia Polskich Kombatantów i przewodniczącym Rady Federacji SPK. Jednoczył kombatanatów, brał z nimi udział w uroczystościach narodowych, wspierał działalność Rządu RP w Londynie i kolejnych Prezydentów.

Dokończenie na str. 5



życie Kościoła

KRAJ

■ Caritas Polska przygotowała 340 tys. skarbonkę na Wielkopostną Jaltużnę. Na terenie 25 diecezji już od 13 lutego młodzi ludzie mogą wrzucać do nich pieniądze zaoszczędzone z odmowy sobie drobnych przyjemności. Zebrane w ten sposób fundusze wspierać będą charytatywne projekty diecezjalnych i parafialnych Caritas. W zeszłym roku zebrano 2 mln zł.

■ Już 52 tys. 930 listów z protestem przeciwko skróceniu urlopów macierzyńskich otrzymał marszałek Sejmu Marek Borowski. Społeczny protest przeciwko tej decyzji parlamentu trwa.

■ Już nie tylko rozważania, ale także fora dyskusyjne, czaty na żywo, a nawet pliki mp3 - taką formę przybierają w tym roku rekolekcje internetowe. Oto strony tego- rocznych wielkopostnych rekolekcji internetowych: www.duch.lublin.pl; www.wia-ra.hoga.pl; www.rosaryhour.net; www.dominikanie.lub.pl/duszpasterstwo.htm; www.opoka.org.pl; www.katolik.pl; www.mateusz.pl.

■ Oficjalne zaproszenie Ojca Świętego do odwiedzin Polski zostało wysłane pocztą dyplomatyczną do Watykanu - 20 lutego powiedział rzecznik Episkopatu Polski o. Adam Schulz. Papieska wizyta w ojczyźnie była jednym z tematów spotkania Prezydenta RP z Prymasem Polski. Spotkanie miało miejsce w pałacu prezydenckim w Warszawie.

■ Mieszkańcy Krakowa wierzą, że Ojciec Święty Jan Paweł II przyjedzie do ich miasta jeszcze w tym roku i poświęci bazylikę Miłosierdzia Bożego w Łagiewnikach. Oddanie sanktuarium jest planowane na czerwiec. Będzie to największa inwestycja kościelna w Polsce. Na nowy kompleks składać się będzie bazylika o powierzchni ponad 13 tys. m² i kubaturze 85 tys. m³ oraz budynek Domu Duszpasterskiego o powierzchni zabudowanej przekraczającej 1230 m² i kubaturze 12 tys. m³.

■ Promocja polskiego przekładu „Kodeksu Kanonów Wschodnich” odbędzie się 20 lutego w czasie międzynarodowej konferencji naukowej „Unitas in varietate” w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim.

■ Nakładem wydawnictwa „M” i przy zaangażowaniu Instytutu Teologii Duchowości KUL ukazał się pierwszy polski „Leksykon duchowości katolickiej”. Na prawie 1000 stronach zawartych jest 433 haseł. Podstawowym założeniem wydawcy było podkreślenie tego, co polskie, w katolickiej teologii duchowości.

WATYKAN

■ Jan Paweł II z uwagą i przejęciem śledzi sytuację w Argentynie i uważa, że wyjście z obecnego kryzysu wymaga od

Ciąg dalszy ze str. 3

JEDEN Z DWUNASTU

Trudno sobie nawet uświadomić, ile spustoszenia wyrządzają tego typu występki, ile osób jest podejrzewanych - słusznie i niesłusznie - o zdradę Boga, człowieka czy tajemnicy, mimo, że ostateczne stwierdzenie winy nie jest takie proste i oczywiste. Zdrada jest przejściem na stronę nieprzyjaciela i wydaniem osoby lub sprawy komuś niepowołanemu lub wrogo nastawionemu, czyli przeciwnikowi.

Można więc powiedzieć, że zdrada jest swoistego rodzaju paktem z nieprzyjacielem. Dlatego w przekonaniu społecznym panuje twierdzenie, że wszelkiego rodzaju niewierności przynoszą hańbę. W zależności od kultury i epoki, za zdradę wymierzano bardzo surowe kary, aż do śmierci włącznie np. starotestamentalnie kamienowanie. Przez fakt zdrady podważone zostają podstawy tożsamości osoby: naruszona wierność, odrzucone wewnętrzne poczucie godności, a niekiedy zabity głos sumienia i zniszczone powołanie.

Skutki zdrady trudne są do przewidzenia. Niewierność - w początkowym stadium - wydaje się być „kuszącą innością”, czymś niebywałym, albo wyrafinowanym sposobem sięgania po to, co zakazane i niby dobre. W przypadku Judasza było podobnie. Nie przewidział tego, że arcykapłanom nie chodzi jedynie o uwięzienie Jezusa. Okazało się jednak, że to, co się stało, przeszło najśmielsze przewidywania Judasza. Wówczas doszło do największej tragedii w życiu Judasza, o którym mówi Ewangelia: *Wtedy Judasz, który Go wydał, widząc, że Go skazano, opamiętał się, zwrócił trzdzieści srebrników arcykapłanom i starszym i rzekł: „Zgrzeszyłem, wydawszy krew niewinną”. Lecz oni odparli: „Co nas to obchodzi? To twoja sprawa”. Rzuciwszy srebrniki ku przybytkowi, oddalił się, potem poszedł i powiesił się. Arcykapłani zaś wzięli srebrniki i orzekli: „Nie wolno kłaść ich do skarbca świątyni, bo są zapłatą za krew”. Po odbyciu narady kupili za nie Pole Garnarczarskie, na grzebanie cudzoziemców. Dlatego pole to aż po dziś dzień nosi nazwę Pole Krwi. (Mt 27,3-8).*

Dramat Judasza jako zdrajcy jest tematem wielu dyskusji i dzieł sztuki, które łączą się z zagadnieniem zdrady. W świetle Ewangelii zauważamy, że temu niewiernemu apostołowi też towarzyszył wyrzut sumienia w momencie, gdy zapadł wyrok na Jezusa, o czym świadczy również słowo: „Zgrzeszyłem, wydawszy krew niewinną”.

OBLICZA NIEWIERNOŚCI

Niewierność narusza poczucie własnej godności. Jest więc wyrazem braku szacunku do samego siebie. Mając na względzie, że miarą godności osoby jest poczucie własnej wartości, w przypadku zdrady mamy do czynienia z zakłóceniem dotychczas uznawanej hierarchii wartości. Zdrada jest zatem zgodą na coś, co sprzeciwia się obranej projekcji życia i wyra-

żeniem zgody na „antywartość”. Różne mogą być motywy warunkujące takie działanie człowieka, niemniej jednak w zakresie motywacji możemy stwierdzić, że takie działania człowieka - z naruszeniem zasad etycznych - ma miejsce wówczas, gdy osoba wybiera świadomie zło zamiast dobra, argumentując to działaniem większym dobrem lub niewielkim uszczerbkiem dla siebie. Taki związek z „antywartością” następuje, gdy człowiek wyraża przyzwolenie na grzech. Dlatego każdy grzech jest niewiernością wobec Boga, a więc zdradą tego co święte, w imię dóbr tego świata, ludzkiego egoizmu i chęci zysku wcześniej umotywowanego przez osobę.

W sposób szczególny i najbardziej wymowny o zdradzie mówi się w odniesieniu do aktu niewierności małżeńskiej, gdzie naruszone zostaje przymierze wspólnoty zawartej w imię Boga i miłości osób. W tym przypadku grzech zdrady nazywa się cudzołóstwem. Katechizm Kościoła Katolickiego określa ten akt w sposób następujący: „Cudzołóstwo. Słowo to oznacza niewierność małżeńską. Gdy dwoje partnerów, z których przynajmniej jeden jest w związku małżeńskim, nawiązuje stosunki płciowe, nawet przelotne, popełniają oni cudzołóstwo. Chrystus potępia cudzołóstwo nawet w postaci zwykłego pożądania. Szóste przykazanie i Nowy Testament bezwzględnie zakazują cudzołóstwa. Prorocy ukazują jego ciężar. Widzą w cudzołóstwie figurę grzechu bałwochwalstwa” (KKK 2380). Grzech ten narusza podstawy związku małżeńskiego, jest przyczyną wielu tragedii osobistych i rodzinnych oraz rani dotkliwie osoby, które powinien w imię miłości obdarzać największym szacunkiem i troską.

Nie możemy zapominać, że człowiek często doświadcza zła w sobie i wokół siebie. W tym względzie związek małżeński jest narażony na niezgodę, niewierność, zazdrość i konflikty prowadzące w ostateczności do jego zerwania. W zależności od kultury, epoki i cech osobistych intensywność i zakres problematyki małżeńskiej może być mniej lub bardziej nasilona (por. KKK 1606).

GRZECH ZDRADY

Na kartach Nowego Testamentu rozbrzmiewa zdrada Judasza. Z czterech Ewangelistów najwięcej uwagi temu zagadnieniu poświęca św. Mateusz. Jego redakcja zawiera najpełniejsze relacje. Jezus wie dokładnie kto Go wyda, wskazuje na osobę Judasza, odpowiada wprost na pytanie Judasza dotyczące zdrajcy, i mówi o rozpoznawczym znaku zdrady w postaci pocałunku (por. Mt 26, 21 - 48).

O ile wydarzenia związane ze zdradą Judasza są nam dobrze znane, o tyle nauka o zdradzie poza obszarem Ewangelii nie jest przedmiotem zbyt wielu refleksji. W tym zakresie, w sposób zdecydowany swoją naukę o niewierności wyraził św. Paweł. Dzieje Apostolskie opisują fakt, który miał miejsce na wyspie Pafos, kiedy to Elimas

odwoził od wiary prokonsula Sergiusza. Wówczas św. Paweł nie obawiał się wystąpić w obronie prawdy Bożej słowami: „O, synu diabelski, pełny wszelkiej zdrady i wszelkiej przewrotności, wrogu wszelkiej sprawiedliwości, czyż nie zaprzestaniesz wykrzywiać prostych dróg Pańskich?” (Dz 13,10).

Tenże Apostoł nie bał się również napiętnować zarówno Żydów jak i pogan w nauce o powszechności grzechu. Św. Paweł wykazuje im niesprawiedliwość i niewierność wobec Boga i Prawa, nie waha się również wskazać na postawę osób, które sprzeniewierają się Bogu. W swojej analizie podkreśla: *Grobem otwartym jest ich gardło, językiem swoim knują zdradę, jad żmijowy pod ich wargami, ich usta pełne są przekleństwa i goryczy; ich nogi szybkie do rozlewu krwi, zagłada i nędza są na ich drogach, droga pokoju jest im niezna, bojaźni Bożej nie ma przed ich oczami.* (Rz 3,13-18).

W odniesieniu do czasów ostatecznych św. Paweł wypowiada swoją naukę w Drugim Liście do Tymoteusza. Tekst ten stawia przed nami bardzo złożoną problematykę spotęgowanej i zbiorowej zdrady w postaci odstępstwa od Boga: *A wiedz o tym, że w dniach ostatnich nastaną chwile trudne. Ludzie bowiem będą samolubni, chciwi, wyniosli, pyszni, bluźniący, niepostulujący rodzicom, niewdzięczni, niegodziwi, bezserca, bezlitości, miotający oszczerstwa, niepohamowani, bez uczuć ludzkich, nieprzychylni, zdrajcy, zuchwali, nadęci, mi-*

lujący bardziej rozkosz niż Boga. Będą okazywać pozór pobożności, ale wyrzekną się jej mocy. I od takich stroni. Z takich bowiem są ci, co wślizgują się do domów i przeciągają na swą stronę kobietki obciążone grzechami, powodowane pożądaniem różnego rodzaju, takie, co to zawsze się uczą, a nigdy nie mogą dojść do poznania prawdy. Jak Jannes i Jambres wystąpili przeciw Mojżeszowi, tak też i ci przeciwstawiają się prawdzie, ludzie o spaczonym umyśle, którzy nie zdali egzaminu z wiary. Ale dalszego postępu nie osiągną: bo ich bezmyślność będzie jawna dla wszystkich, jak i tamtych jawna się stała. (2 Tm 3,1-9). W tej dramatycznej sytuacji św. Paweł zaleca wszystkim wytrwałość i wierność swojemu powołaniu.

Czas Wielkiego Postu skłania nas do wielu osobistych refleksji. Nadzieja naszego odrodzonego życia wynika z Chrystusowego miłosierdzia (por. KKK 1851), które podczas męki odniosło swoje zwycięstwo nad grzechem. W dramacie zdrady Judasza nie możemy zapominać, że oprócz niego byli jeszcze inni - ludzie, których nie znamy po imieniu - tłum. W ich sercach zagościło niedowiarstwo, mordcza nienawiść i drwiny z Chrystusa. Nie zabrakło w tym wszystkim słabości Piotra i innych apostołów. W tajemnicy paschalnej ofiara Chrystusa staje się niewyczerpanym źródłem przebaczenia naszych grzechów.

KS. TADEUSZ DOMŻAL

PROCES BEATYFIKACYJNY KS. POPIEŁUSZKI

Proces beatyfikacyjny księdza Jerzego Popiełuszki nie zakończy się jeszcze w tym roku. Doniesienia prasowe o tym, jakoby wkrótce Jan Paweł II miał wynieść na ołtarze kapelana „Solidarności” są nieprawdopodobne, gdyż Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych dopiero 14 grudnia 2001r. wydała dekret (orzeczenie) o ważności, czyli poprawności procesu przeprowadzonego w Polsce na szczeblu diecezjalnym. Zakończenie procesu jeszcze w tym roku jest więc niemożliwe. Obecna faza to dopiero jego pierwszy etap. Po sporządzeniu i wydrukowaniu obu relacji - watykańskiego relatora i współpracowni-

ka postulatora - wypowie się na ich temat komisja teologów, a następnie zostanie poproszeni o opinię kardynałowie. Wtedy dopiero sporządzony będzie dekret stwierdzający wymagane do wyniesienia na ołtarze męczeństwo bądź heroiczność cnót, który odczytany zostaje w obecności Papieża (tzw. promulgacja). Wkrótce potem Ojciec Święty wyznacza datę beatyfikacji. Nie ma zatem możliwości, ażeby to wszystko odbyło się jeszcze w bieżącym roku, twierdzi się w Watykanie.

KAI

W INTERNECIE: WWW.POPIELUSZKO.NET.PL

Dokończenie ze str. 3

MJR CZESŁAW ZYCHOWICZ

Dbal o upamiętnianie chwalebnej przeszłości polskich żołnierzy, inicjował przedsięwzięcia przypominające światu o konieczności odzyskania suwerenności przez Rzeczypospolitą.

W Polsce poznaliśmy Czesława Zychowicza, gdy mógł i tu służyć odnowie ruchu kombatanckiego. Był wśród nas podczas wielkich rocznic, został wiceprzewodniczącym Rady Kombatanów i Osób Represjonowanych przy kierowniku UdsKiOR, niósł nam dobrą radę i uspokajał w chwilach nadmiernych emocji. Korzystaliśmy także z zaproszeń mjra Czesława i wów-

czas mogliśmy się przekonać, jak wiele od Niego zależało, jakim autorytetem cieszył się w polskim Londynie i w skupiskach Polonii świata. Jeśli mówi się, że ktoś jest instytucją, to Czesław na takie miano w pełni zasłużył.

Wiedzieliśmy od miesięcy o chorobie Czesława i tym bardziej mogliśmy podziwiać jego hart ducha, wolę pełnienia służby niepodległościowej do końca. 18 lutego 2002 r. Czesław Zychowicz odszedł na wieczną wartę, trumna ze zwłokami została złożona do grobu na Cmentarzu Gunnersbury. Niech Mu lekką będzie tamta ziemia. Odszedł, ale pozostanie w naszej pamięci.

ADAM DOBRŃSKI



życie Kościoła

polityków powagi, solidarności i rachunku sumienia. Papież pisze o tym w przesłaniu, przekazanym 12 lutego pierwszej grupie biskupów argentyńskich, którzy składają w tych dniach w Watykanie wizytę „ad limina Apostolorum” – do grobów apostoelskich.

■ Jak co roku, w pierwszą Niedzielę Wielkiego Postu, w Watykanie rozpoczęły się rekolekcje dla Papieża i pracowników Kurii Rzymskiej. Przez cały tydzień nie było audiencji papieskich ani żadnych oficjalnych spotkań. Jan Paweł II i pracownicy Kurii spotykali się codziennie w kaplicy „Redemptoris Mater” Pałacu Apostoelskiego na wspólnych nabożeństwach i rozważaniach duchowych. Głosił je w tym roku 68-letni metropolita Sao Paulo w Brazylii, kardynał Cláudio Hummes, franciszkanin.

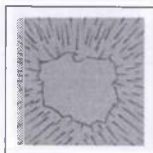
■ W dziedzinie teologii, „tam gdzie mamy do czynienia z jednością w wierze, narzuca się zasada jedności w prawdzie, tam zaś, gdzie chodzi o różnice opinii, obowiązuje zasada jedności w miłości”. Tę prawdę przypomniał Jan Paweł II uczestnikom pierwszego międzynarodowego forum, zorganizowanego przez Papieską Akademię Teologii, których przyjął 16 lutego. Zajmowano się tematem: „Jezus Chrystus – Droga, Prawda i Życie. O nową interpretację «Dominus Iesus»”.

■ Na życzenie Jana Pawła II od 1 stycznia 2003 otwarte będą dokumenty Archiwów Watykańskich, dotyczące stosunków Stolicy Apostoelskiej z Niemcami w latach 1922-39 (okres pontyfikatu Piusa XI). Informuje o tym specjalna nota, podpisana przez o. Sergio Pagano, prefekta Archiwów Watykańskich i o. Marcela Chapina TJ, odpowiedzialnego za archiwa Sekretariatu Stanu.

■ Jan Paweł II mianował 16 lutego nuncjuszem apostolskim w Kazachstanie abp. Józefa Wesołowskiego, który dotychczas pełnił ten urząd w Boliwii. Jest on nowym przedstawicielem papieskim w postsowieckich, środkowoazjatyckich republikach (z wyjątkiem Turkmenii).

ZAGRANICA

■ Arcybiskup Paryża, kard. Jean Marie Lustiger nazwał plakat do filmu Constantina Costy-Gavrasa „Amen” „wyrazem nienawiści”. Wykonany przez fotografa Oliviero Toscaniego plakat przedstawia czerwoną swastykę, załamującą się w chrześcijański krzyż. Wcześniej w specjalnym oświadczeniu biskupi francuscy potępili plakat do filmu „Amen”, uznając go za „prowokację”, gdyż w sposób niedopuszczalny „utożsamia symbol wiary chrześcijańskiej z symbolem nazistowskiego barbarzyństwa”.



z kraju

□ Prezydent Kwaśniewski zdążył już podisać nowelizację ustawy lustracyjnej. Pośpiech i szybkość działania prezydenta opozycja ocenia jako chęć jak najszybszego wyjęcia „lewicy spod lustracji”.

□ Jeszcze w sierpniu tego roku możliwa jest pielgrzymka Ojca Świętego do ojczyzny. Wśród miast, które odwiedziłby Jan Paweł II wymienia się Radom. Oficjalne zaproszenie do złożenia wizyty w Polsce ma przekazać Ojcu Św. prezydent Kwaśniewski, który spotkał się w tej sprawie z Prymasem Józefem Glempem.

□ Zaiskrzyło w rządzącej koalicji. Wicepremier i minister rolnictwa J. Kalinowski podczas wizyty w Brukseli skrytykował propozycje UE dotyczące rolnictwa w Polsce. Wicepremiera skrytykowała natomiast D. Huebner, negocjatorka rządu z Unią. Kalinowski krytycznie ocenił z kolei publiczną krytykę swojej krytyki. I chyba słusznie...

□ Wizytę w Polsce złoży MSZ Słowenii D. Rumpel. W czasie rozmów w Warszawie zaprezentował krytyczne stanowisko swojego rządu wobec unijnych propozycji dopłat do rolnictwa. Rumpel rozmawiał także o wejściu Słowenii do NATO.

□ Unia Polityki Realnej przedstawiła wyliczenie, z którego wynika, że Polska otrzyma z UE tyle pieniędzy ile sama wniesie. UPR wskazała też, że wprowadzanie przez ostatnie 6 lat europejskich ustaw spowodowało spadek rozwoju gospodarczego do 6%, czyli wysokości średniej rozwoju w Unii.

□ Rząd przyjął projekt likwidacji Urzędu Ochrony Państwa - UOP. W jego miejsce ma powstać Agencja Wywiadu i Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Wg opozycji oznacza to destabilizację tajnych służb, powrót negatywnie zweryfikowanych SB-eków i brak jakiegokolwiek kontroli opozycji parlamentarnej nad nowymi służbami.

□ PPS zamierza wrócić na garnuszek SLD. Reprezentanci socjalistów, którzy nie weszli po samodzielnym starcie do parlamentu, podjęli rozmowy z SLD o umieszczeniu swoich polityków na liście Sojuszu w wyborach samorządowych.

□ Prokuratura przedstawiła szefowi Samoobrony A. Lepperowi aż 7 zarzutów. Pięć dotyczy pomówień polityków z trybuny sejmowej, dwa - znieważenia Wł. Cimoszewicza i jego ojca.

□ Prokuratura apelacyjna przedłużyła o 3 miesiące umorzone wcześniej śledztwo w sprawie finansowania kampanii wyborczej M. Krzaklewskiego przez PKN Orlen. SLD, która przejęła władzę w „Orlenie”, liczy na nowe dowody winy szefa „Solidarności”?

□ Senat broni uposażeń posłów i senatorów. Izba wyższa odrzuciła propozycję karania parlamentarzystów, którzy „rażąco naruszają regulamin” zabieraniem ich pensji. Dopuszcza się natomiast możliwość obniżki poselskich diet.

□ Z kroniki „rekomunizacyjnej” odnotujemy tylko mianowanie „człowieka Millera”, czyli R. Pieńkowskiego szefem Telewizyjnej Agencji Informacyjnej. O zmianach w spółkach z udziałem skarbu państwa zdruzgotało nam się już pisać. Pieńkowski będzie odpowiadał za „Wiadomości”, „Teleexpress”, i „Panoramę”. Zmiany w regionalnych ośrodkach TV także idą w kierunku umacniania władzy SLD w mediach.

□ Polska nie wykorzystwała dotąd 82% możliwych środków pomocowych z UE. Jest to suma ponad 2 mld euro. Komisarz Unii Verheugen przyznał, że propozycje pomocy są bardzo skomplikowane proceduralnie. Poza tym, by otrzymać pomoc trzeba doń zaangażować także środki własne z budżetu, który świeci ostatnio pustkami.

□ Wg 68% badanych sprawy kraju idą w złym kierunku. 17% uważa, że będzie lepiej, bez zdania co do przyszłości jest 15%.

□ Spada nadal produkcja przemysłowa w kraju i nie wskazuje gospodarczego ożywienia. Niepokojąco brzmią też doniesienia o wzrastającej lawinowo liczbie wniosków o upadłości firm.

□ Stopa bezrobocia w Polsce na początku lutego przekroczyła 18%. 42% bezrobotnych mieszka na wsi. By ograniczyć bezrobocie wśród młodych ministerstwo pracy zezwoliło na obniżenie gwarantowanego minimum płacy dla tych, którzy podejmują ją po raz pierwszy. Jest to suma 606 zł., przy obowiązującej nadal płacy minimalnej dla pozostałych w wysokości 760 zł.

□ Ministerstwo pracy przygotowuje równouprawnienie płci w dziedzinie emerytur. Zarówno kobiety jak i mężczyźni mają przechodzić na emeryturę w tym samym wieku, czyli w przedziale 62-65 lat.

□ NSSZ „Solidarność” zamierza zaskarżyć do Trybunału Konstytucyjnego wprowadzenie przez rząd akcyzy na energię elektryczną.

□ Pracownicy stoczni gdańskiej podjęli strajk sprzeciwiający się redukcjom zatrudnienia i powiększaniu zadłużenia swoich zakładów. Dyrekcja zwolniła dyscyplinarnie szefów związku zawodowego.

□ Znowu głośno o „Agorze”, spółce wydającej „Gazetę Wyborczą”. Tym razem „Agora” zamierza wykupić inną spółkę „Prószyński - czasopisma”.

□ Z funduszy w Polsce nie jest tak źle. W Warszawie zorganizowano zjazd działaczy Światowej Organizacji Zdrowia (jednej z pasożytniczych organizacji międzynarodowych) z 48 krajów. Podpisali oni „Deklarację na rzecz Europy Wolnej od Tytoniu”. Ciekawe czy pieniądze na ten spęd poszły z tytoniowych akcyz?

ZIELONA KOSZULA I CZERWONY KRAWAT

Najpierw uporządkujmy fakty. Miller konsekwentnie realizuje program wyborczy. To znaczy te jego punkty, których realizacja zmierza do pozbycia się ludzi opcji solidarnościowo-niepodległościowej. Doprowadzi tym do powiększenia własnego postkomunistycznego stanu posiadania. Temu podporządkowana jest demagogiczna retoryka premiera. Jeśli mówi o potrzebie wprowadzenia zmian w kraju, czyli „kontrreformacji”, a więc cofnięcia reform oświaty i służby zdrowia, to nie porusza niby kwestii personalnych, nie one w każdym razie stanowią temat numer jeden jego wywodów. Premier atakuje same reformy. To, że były przeprowadzane, zwłaszcza w służbie zdrowia, nieudolnie i stały się dla pacjentów uciążliwe jest powszechnie znane. „Kontrreformacja” otrzymała zatem społeczne przyzwolenie. Jeśli chodzi o zablokowanie reformy oświaty, rzecz przedstawia się zgoła inaczej. Rząd zablokował jej realizację zanim została praktycznie wprowadzona w życie. Zagrano w sposób tak perfidny, że dziś można powiedzieć o tym, iż reformy w ogóle nie było. Tyle, że w tym przypadku zahamowanie reformy cofa rozwój polskiej oświaty. Podobną uwagę należy odnieść do działań w obszarze służby zdrowia. Najwybitniejsi specjaliści wykazują, iż likwidacja kas chorych prowadzi do zahamowania całego systemu leczenia w Polsce, oddala nas od reguł unijnych, a przy tym prowadzi do kolejnych wydatków z kasy państwowej. I tu jest pies pogrzebany: Miller realizując program wyborczy nie zważa na dobro kraju, ani na dobro społeczne (choć zdezorientowane społeczeństwo chce wierzyć, że rozstrzygnięcia rządu przyniosą poprawę sytuacji), lecz chce zagarnąć całą pulę na pożytek partyjników z SLD.

Decyzje najświeższe, dotyczące zmian w służbach specjalnych, otwierają nowy rozdział w historii III Rzeczypospolitej - łatwo udowodnimy, że jest to peerelowska recydywa. Rząd decydując się na likwidację Urzędu Ochrony Państwa i stworzenie w jego miejsce Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego nie tylko zamula, dotąd przejrzysty program działania służb specjalnych. Głównym jego celem jest przywrócenie do służb tajniaków i wysokiej rangi „specjalistów” zaprawionych w peerelowskich metodach walki z wrogami systemu. O powrocie do służby mówi oddzielny paragraf ustawy. Nie koniec na tym. Chcąc zatrzymać nowo powołaną Agencję Wywiadu dla siebie proponuje się, aby opozycja nie miała możliwości kontrolowania jej działań. Tak oto dochodzimy do sedna sprawy. Recydywa służb specjalnych, recydywa w duchu peerelowskim staje się faktem. Dodać należy wątek szerszy: oto „reforma” ma miejsce w czasie gdy zreformowane, odkomunizowane polskie służby specjalne potrafiły okrzepnąć, gdy wielu ich wysokich

funkcjonariuszy przeszło szkolenie w służbach amerykańskich, nabierając szlif już nie moskiewskiego, lecz natowskiego, nowoczesnego, pozbawionego ideologii bolszewickiej. Dochodzi do „kontreformy”, gdy polskie służby specjalne zdołały włączyć się w mechanizm działań Zachodu w walce ze światowym terroryzmem.

Prowadzona przez aparat wykonawczy Millera czystka obejmuje newralgiczne dla kraju segmenty. Już wcześniej doszło do zmian w policji, teraz jesteśmy świadkami rekonstrukcji peerelowskich służb specjalnych, prezydent eseldowski za dbał, aby do głębokich zmian doszło w łonie generacji Wojska Polskiego, gdzie znowu rządzą generałowie wykształceni w sztabie i akademii moskiewskiej, jedynie na pokaz pozostawiono na wysokich stanowiskach w przedstawicielstwie NATO oficerów, którzy przeszli szlif w USA. Na pokaz i dodać należy z konieczności. Najgłębiej postkomunistyczna kontreformacja poszła w gospodarce. Masowe szykany, tendencyjna argumentacja, prowokacyjne działania z udziałem posłusznym prokuratorów, doprowadziły do zmian na kierowniczych stanowiskach największych firm z udziałem skarbu państwa. Za pretekst brano najczęściej rzekome nadużycia i tak zwaną utratę zaufania. Sformułowanie o utracie zaufania, pasuje wypisz wymaluj do retoryki z czasów „zielonej koszuli i czerwonego krawata”, czyli lat stalinowskich. Kto nie należał do organizacji komunistycznej, nie miał szans na pełnienie wysokiego stanowiska, także w gałęziach gospodarczych, gdzie liczyć się przecież powinna przede wszystkim kompetencja a nie kolor legitymacji. Dziś znowu pod rządami postkomunistycznymi liczy się głównie przynależność partyjna. Dziś członkowie organizacji nie muszą zakładać zielonej koszuli i czerwonego krawata. Dziś w demokracji nie strój zdobi posłusznego Millerowi towarzysza, ale wiernopoddane wykonywanie jego poleceń. Ta opinia nie jest subiektywnym odkrywaniem Ameryki. Jest często spotykaną opinią ludzi, którzy z bliska obserwują scenę polityczną w kraju.

Powyższy stan rzeczy niewiele jednak obchodzi przeciętnego obywatela. Przeciętny obywatel zbyt głęboko odczuwa trudy życia codziennego, aby poruszać go „gry salonowe”. Zwłaszcza, że poprzednia ekipa popełniła nadto wiele błędów. Zwłaszcza, że prawica znalazła się w rozsypce. Zwłaszcza, że centrum życia partyjnego czyli Unia Wolności pod kierownictwem Frasnika coraz wyraźniej przechodzi na pozycje lewicowe i nie ucieka od flirtu z postkomunistami. Przeciętny obywatel wybiera święty spokój. A ten spokój - niezależnie od metod, jakie do niego prowadzą - gwarantuje mu Miller i jego towarzysze. Co prawda ten ogląd sytuacji jest krótkowzroczny, ale rysujemy obraz dnia dzisiejszego.

Dokończenie na str. 18



ze świata

□ Eskalacja napięcia w Palestynie osiągnęła apogeum. Kolejne samobójcze zamachy i akcje wojsk Izraela spowodowały, że mówi się o największym natężeniu nienawiści od czasu rozpoczęcia intifady we wrześniu 2000 roku. Izrael ostatnio chce utworzenia w Gazie strefy buforowej.

□ CIA wyraża obawy, że do Afganistanu może powrócić anarchia i chaos. Jej zdaniem, by uniknąć walk plemiennych milicji, należy jak najszybciej odtworzyć narodową armię i policję.

□ Prezydent USA G.W. Bush podczas wizyty w Korei Południowej wezwał komunistycznego sąsiada tego kraju z Północy do dialogu w sprawie zbrojeń. Phenian zaliczono przez Waszyngton do „osi zła”. W odwecie KRL-D oświadczyła, że jest „gotowa odeprzeć amerykańską agresję i militarną presję”.

□ B. kanclerz Niemiec H. Kohl przemawiając we francuskim Zgromadzeniu Narodowym oświadczył, że krytyka USA przez europejskich polityków to „olbrzymia hipokryzja”. Jego zdaniem prezydent Bush do tej pory w swoich działaniach nie popełnił żadnego błędu.

□ Z wizytą w Kijowie przebywa J. Solana, który w imieniu UE wezwał do przeprowadzenia na Ukrainie prawdziwie demokratycznych wyborów. Termin wyborów do ukraińskiego parlamentu wyznaczono na 31 marca.

□ Rząd Mołdawii wycofał się z planów wprowadzenia do tamtejszych szkół przymusowej nauki języka rosyjskiego. Protesty opozycji trwały w tej sprawie od 2 miesięcy.

□ Z powodu wycofania się Czech i Słowacji anulowano spotkanie premierów Grupy Wyszehradzkiej, które miało się odbyć 1 marca nad Balatonem. Termin przesuwano wcześniej dwukrotnie. Premierzy mieli dyskutować nad wspólnym stanowiskiem w sprawie propozycji UE dla rolnictwa krajów kandydujących.

□ Premier Słowacji M. Dziurinda złożył wizytę w Berlinie, gdzie usłyszał, że jego kraj będzie w pierwszej grupie państw przyjmowanych do UE i NATO. Nic dziwnego, że nie chciało mu się już jechać nad Balaton...

□ Hitler wydaje się wypełniać wyobraźnię premiera Czech M. Zemana. Czeski premier najpierw wywołał skandal przyrównując do A. Hitlera J. Arafata i wzywając Żydów do wysiedlenia Palestyńczyków, a obecnie skojarzył postać niemieckiego kanclerza z J. Haiderem, przywódcą Partii Wolności w Austrii.

□ Wg kard. Waltera Kaspera zerwanie dialogu przez Cerkiew prawosławną z Watykanem jest spowodowane sukcesem piel-

grzymki Ojca Św. w ubiegłym roku na Ukrainę i obawami przed wpływami Kościoła katolickiego.

□ Ciekawą propozycję reform instytucji UE złożył Londyn. Idzie ona w kierunku wzmocnienia rządów poszczególnych państw kosztem europejskiego parlamentu i komisji. Propozycja Londynu rezerwuje decydujący głos dla Rady, do której członków desygnowałyby poszczególne rządy.

□ Indie przeprowadziły ćwiczenia swojego lotnictwa wzdłuż granicy z Pakistanem. Delhi odrzuca wezwania Pakistanu do rozmów oskarżając Islamabad o wspieranie separatystów w Kaszmirze.

□ Londyn przeprosił Madryt za inwazję swoich komandosów na hiszpańskiej plaży. Żołnierze zamiast w Gibraltarze wylądowali obok, budząc strach hiszpańskich rybaków.

□ Międzynarodowy Fundusz Walutowy odmówił przyznania pomocy finansowej Białorusi, ze względu na charakter i sposób sprawowania władzy w tym kraju.

□ Amerykański Departament Stanu twierdzi, że posiada dowody sprzedaży przez Białoruś broni krajom podejrzanym o sprzyjanie terroryzmowi.

□ Lider białoruskiej organizacji „Młody Front” P. Siewiaryniec został ukarany grzywną 3 milionów rubli za zorganizowanie w Mińsku „walentynkowego marszu”. Jest to suma odpowiadająca średniemu wynagrodzeniu na Białorusi, jakie można zarobić w ciągu półtora roku.

□ Komisja Europejska wezwała na dywanik ambasadora Turcji w Brukseli, którego ostrzeżono przed brakiem kontroli komputerowej korespondencji pomiędzy Ankarą a stolicą Belgii. E-maile są przechwytywane przez ugrupowania antyunijne i wykorzystywane do krytyki tej instytucji.

□ W Rzymie zatrzymano grupę osób podejrzanych o przynależność do Al-Kaidy, która planowała zatrucie cyjankiem potasu wodociągów w dzielnicy, gdzie znajduje się amerykańska ambasada.

□ Pożar pociągu w Egipcie, który jechał z Kairu do Luksoru spowodował śmierć 373 pasażerów.

□ Rosja spłaciła wierzycielom z Klubu Parryskiego pierwszy miliard dolarów z sumy 5,7 mld, które Moskwa ma zapłacić w tym roku.

□ Liczba kradzionych samochodów w Rosji wzrosła średnio o 15%. Największy wzrost kradzieży odnotowano w Moskwie - 36%.

□ Złodzieje samochodów w Rosji nie zauważyli kryzysu w przemyśle motoryzacyjnym, który jest coraz poważniejszy. Po raz pierwszy po II wojnie światowej odwołano salon samochodowy w Turynie, z powodu „znikomego zainteresowania producentów”. Proponujemy przeniesienie wystawę do Moskwy.

□ Jeżeli już przy motoryzacji jesteśmy, to odnotujemy, że trwające od wielu miesięcy negocjacje pomiędzy „Daewoo” a General Motors mają zostać sfinalizowane najdalej w kwietniu tego roku.

KAMIEŃ WĘGIELNE

Fortuna kołem się toczy i pysznych poniza - mówił któryś z bohaterów „Potopu”. Że kołem się toczy, to oczywiście, chociaż czasami tak się jakoś składa, że niezależnie od obrotów Fortuny, na wozie ciągle siedzą ci sami, podobnie jak i pod wozem. Co do pysznych, których obroty Fortuny ponizają, to też prawda, podobnie jak i to, że to ich własna lekkomyślność staje się przyczyną własnego ponizenia.

Oto od kilku ładnych tygodni czołowe autorytety moralne, esteci i smakosze życia politycznego w Polsce, prześcigali się w potępianiu Leppera. Prześcigali się, bo mimo najszczerzych niewątpliwie chęci, jedni potępiali go szalenie odważnie i bezkompromisowo, podczas gdy inni - już nie tak zjadale, skądś znajdując w sobie tyle wyrozumiałości dla przywar ludzkich, że aż budziło to zdumienie. Pewna dziennikarka amerykańska, od lat bezskutecznie dobijająca się o wywiad z Marią Skłodowską-Curie, napisała jej w liście, że „niepodobna jest przesadzić w odmawianiu ważności jednostkom”. Z pewnością się myliła, przynajmniej w przypadku Andrzeja Leppera. Tym, którzy próbowali odmówić mu wszelkiej ważności, właśnie pokazał, w jakim błędzie się pograżyli.

Żeby pojąć to w całej pełni, trzeba cofnąć się w czasie do 4 czerwca 1992 roku, kiedy to ówczesny minister spraw wewnętrznych, Antoni Macierewicz przekazał posłom informację o zasobach archiwalnych MSW (zdradzam tajemnicę, że napisał, iż akta tajnych współpracowników UB i SB przed zniszczeniem zostały zmikrofilmowane w trzech kompletach; dwa znalazły się za granicą, a jeden pozostał w kraju), zaś szefom klubów parlamentarnych - także fiszki z informacjami o zarejestrowanych agentach UB i SB; od kiedy do kiedy i jakie przybrali sobie pseudonimy. Jak pamiętamy, wywołało to wielkie trzęsienie ziemi, rozdzieranie szat nad losem „młodej polskiej demokracji”, a skończyło się natychmiastowym obaleniem rządu premiera Olszewskiego przez stworzoną ad hoc „koalicję grubej kreski” ponad tradycyjnymi podziałami. Później sprawa lustracji co i rusz powracała na podobieństwo upióra („gdzie męża postać gorsza od upióra”), aż wreszcie uchwalono „cywilizowaną” ustawę i procedury zaczęły działać.

Okazało się atoli, że mimo wszystkich środków ostrożności, pioruny wywołane przez sędziego Nizieńskiego zaczęły padać niebezpiecznie blisko. Tak blisko, że znów zagroziło to „młodej polskiej demokracji”. W sukurs przyszedł jej, niezawodny w takich sprawach, prezydent Kwaśniewski, kierując do Sejmu własny projekt nowelizacji ustawy lustracyjnej, zawierający nie tylko nową definicję współ-

pracy, ale i ograniczający krąg osób jej poddanych do agentów, co to szkodzili „opozycji”, Kościołowi, albo „narodowym aspiracjom do wolności”. Takich, jak wiadomo, w ogóle nie było, bo tajni współpracownicy współpracowali z pobudek patriotycznych, więc jakże mogli szkodzić komukolwiek? Rozmaici sceptycy potraktowali tedy projekt prezydenta jako akcję zmierzającą do położenia kresu lustracji przy zachowaniu pozorów dalszego jej istnienia.

Pozostał jednak problem znalezienia większości sejmowej, która projekt prezydencki uchwali. SLD, ma się rozumieć, był „za”, ale inne kluby parlamentarne - nie, nawet PSL się uparło. Pozostawała Samoobrona, ale co z tego, skoro SLD znajdował się z nią akurat w stanie wojny? Okazało się jednak, że dobro publiczne jest wartością nadrzędną nad względami estetyki politycznej. Na kilka dni przed głosowaniem w Sejmie projektu prezydenta, doszło do spotkania ścisłego kierownictwa SLD ze ścisłym kierownictwem Samoobrony, zaś w ramach tego spotkania - do rozmowy w cztery oczy premiera Millera z posłem Lepperem.

O czym tam mówiono, tego dokładnie nie wiemy. Wiemy, że Lepper wyszedł z tego spotkania niezbyt zadowolony i powiedział, że nie usłyszał od premiera żadnych „konkretów”, które mogłyby przyczynić się do rozładowania atmosfery grożącej „społecznym wybuchem”. Cóż to mogły być za „konkrety”, niosące ze sobą tyle kojącej siły? Myślę, że takim „konkretem” mogłaby być obietnica przywrócenia Lepperowi stanowiska wicemarszałka Sejmu, no i oczywiście - umorzenia postępowań karnych nie tylko przeciw samemu liderowi, ale i innym politykom Samoobrony. Jednak, wbrew temu, co powiedział Lepper, jakieś „konkrety” musiały się jednak pojawić, bo inaczej dlaczego by klub Samoobrony nie tylko głosował za projektem prezydenta, ale nawet poparł system d'Hondta w ordynacji przygotowywanej na nadchodzące wybory samorządowe, na czym bardzo zależało SLD? Nie poparł jednak czerwcowego terminu tych wyborów. Można z tego wnosić, że obietnica przywrócenia fotela wicemarszałka Sejmu jednak nie padła, natomiast mogła paść gwarancja szczęśliwego zakończenia postępowań karnych i zaprzestania montowania przez UOP „spontanicznych” buntów antylepperowskich wśród dawnych jego zwolenników, w rodzaju niejakiego pana Zwierzki i innych. Ponieważ jednak poparcie Samoobrony dla inicjatyw SLD nie było pełne, to istnieje prawdopodobieństwo, że wprawdzie premier obiecał umorzyć postępowania, ale nie przez prokuraturę na etapie śledztwa, tylko później. Najwyraźniej polecenie szczęśliwego zakończenia

tych wszystkich postępowań otrzymają dopiero niezawisłe sądy.

W ten sposób i demokracja, i praworządność zostaną uratowane ku zbudowaniu całego miłującego postęp świata. A pomyślmy sobie, co by było, gdyby nie Lepper i Samoobrona? Jakże by wtedy wyglądała demokracja i praworządność? Okazuje się, że patetyczne słowa Pisma Świętego, iż „kamień odrzucony przez budujących stał się kamieniem węgielnym”, mają swoje odniesienie również do polskiej polityki. Dlatego też budowniczowie polskiej demokracji chyba już nie będą tak pochopnie odrzucać kamienia węgielnego w osobie Leppera, tylko przytrzymają go w rękach na jeszcze inne okazje. Tym właśnie tłumaczę to, że misja szczęśliwego zakończenia postępowań karnych społecznie dopiero na niezawisłym sądzie. Młyny sprawiedliwości miały powoli, nieraz do końca kadencji, albo i dłużej, jeśli zachodzi potrzeba.

Tymczasem na ostatnim kongresie Unii Wolności minister Szymczycha z Kancelarii Prezydenta odczytał list swego szefa, szalenie tę partię komplementujący i upatrujący właśnie w niej nadzieję demokracji w Polsce. Po raz drugi zatem przekonaliśmy się, że słowa o kamieniu odrzuconym, który aż przebiera nogami, by stać się kamieniem węgielnym są i w tym przypadku aktualne. Chodzi oczywiście o kamień węgielny solidnego gmachu szerokiej formacji politycznej, pełniącej obowiązki prawicy, pod egidą prezydenta z jednej i redaktora Michnika z drugiej, medialnej strony. Senator Piesiewicz (ongis z AWS) określił nawet ideowy charakter nowej formacji, jako „koserwatywno-liberalno-socjalistyczny”, a zgodził się z nim sam Tadeusz Mazowiecki.

Być może w związku z tym ukazał się w „GW” z 16 lutego obszerny artykuł prof. Wolf-Powęskiej, oskarżający chrześcijaństwo o zbudowanie fundamentów holokaustu. Dostrzegam w tym początek realizacji zapowiedzi Romana Graczyka o potrzebie „neutralizacji” polskiego katolicyzmu, o której pisałem w poprzednim felietonie. Jest w tym zdrowy sens; jeśli uda się „zneutralizować” polski katolicyzm, będący „zagrożeniem dla demokracji”, to chyba już nic nie przeszkodzi wzniesieniu jej gmachu, wspartego już nie na jednym, a na aż dwóch bliźniaczych kamieniach węgielnych: Lepperze z jednej i Unii Wolności z „koserwatywno-liberalno-socjalistycznymi” satelitami z drugiej strony.

STANISŁAW MICHALKIEWICZ

Szanowni Czytelnicy,

nasz konkurs trwa dalej. Po tygodniu przerwy, drukujemy trzeci już kupon plebiscytu na ulubionych autorów naszego tygodnika, którzy nominowani są do nagrody „Złotej łyżki” Głosu Katolickiego, bo najlepiej „mieszali” (w dobrym tego słowa znaczeniu), w polsko-polonijnych tematach i sprawach, na łamach dotychczasowych prawie 2000 numerów (no, może w ostatnich paru latach) waszego emigracyjnego tygodnika.

Przypominamy zasady zabawy. Przy nazwisku wybrańca, tego który „miesza” najbardziej wnikliwie, należy postawić krzyżyk. Każdy z Czytelników ma do dyspozycji sześć takowych (po jednym w każdej kategorii). Następnie trzeba swój „wybór” jak najszybciej przesłać na adres redakcji (263 bis, rue St-Honoré 75001 Paris). Wśród tych z Państwa, którzy wezmą udział w plebiscytowej zabawie, zostaną rozlosowane nagrody książkowe i karty telefoniczne. Wybrani autorzy otrzymają natomiast symboliczne, ale wysoce prestiżowe „Złote łyżki” GK. Dodatkowo publicysta, który uzbiera u Czytelników największą ilość „+” stanie się posiadaczem symbolicznej redakcyjnej premii pieniężnej, czyli banknotu 100 euro.

Drogi, wierny Czytelniku „GK”, czy wysłałeś już kupon ze swoim typowaniem zwycięzców? Jeżeli „nie” - nie zwlekaj i zrób to zaraz, jeżeli „tak” - możesz i tak powtórzyć operację i wysyłać kolejne kupony!! (Redakcja)

KUPON PLEBISYTU (3)

(do odesłania na adres Redakcji „GK”: 263 bis, rue Saint-Honoré, 75001 Paris
w terminie do 5 kwietnia 2002 r., z dopiskiem „PLEBISYT”)

LISTA NOMINATÓW DO „ZŁOTYCH ŁYŻEK” GK: (można dopisać do niej własnych „faworytów”)

1/PUBLICYSTYKA SPOŁECZNO-POLITYCZNA:

Karol BADZIAK ☐; Marek BRZEZIŃSKI ☐; Bogdan DOBOSZ ☐; Jan ENGELGARD ☐; Jan KCIUK ☐; Jerzy KLECHTA ☐; Jerzy KRAWIEC ☐; Stanisław MICHALKIEWICZ ☐; Marian MISZAŁSKI ☐; Paweł OSIKOWSKI ☐; Bohumil PROHAZKA ☐; Jan M. STANKIEWICZ ☐; Bogdan USOWICZ ☐; Anna WŁADYKA ☐.

2/PUBLICYSTYKA HISTORYCZNA I KULTURALNA:

Dariusz DŁUGOSZ ☐; Adam DOBRŃSKI ☐; Łucja HOBORA ☐; Maria LIWOSZ-MICHAŁOWSKA ☐; Jan Stanisław MYCIŃSKI ☐; Zbigniew ROLSKI ☐; Mieczysław ROKOSZ ☐; Henryk RÓG ☐; Anna RZECZYCKA-DYNDAL ☐; Ks. Andrzej SOWOWSKI ☐; Barbara STEFAŃSKA ☐; Jakub TEPER ☐; Elżbieta VIROL ☐.

3/ARTYKUŁY O TEMATYCE RELIGIJNEJ I MORALNO-ETYCZNEJ:

Paweł BIELIŃSKI ☐; Ks. Józef BODZIONY ☐; Ks. Bogusław BRZYŚ ☐; Ks. Bronisław DEJNEKA ☐; Włodzimierz DŁUBACZ ☐; Ks. Tadeusz DOMŻAŁ ☐; Ks. Krystian GAWRON ☐; Ks. Ryszard GÓRSKI ☐; Ks. Wiesław GRONOWICZ ☐; Ks. Jan GUZIKOWSKI ☐; Ks. Stanisław JEMIOŁO ☐; Ks. Stanisław JEŻ ☐; Anna JUNOSZA ☐; Ks. Władysław LASKOWSKI ☐; Ks. Józef MUSIAŁ ☐; Ks. Tadeusz ŚMIECH ☐; Ks. Wacław SZUBERT ☐; Ks. Stanisław WAWRZYSZKIEWICZ ☐; Ks. Józef WACHAŁA ☐; Ks. Ryszard WĄTOREK ☐.

4/SPRAWY POLONIJNE I DLA FRANKOFONÓW:

Franciszek L. CŹWIK ☐; Zbigniew A. JUDYCKI ☐; Barbara KURTA ☐; Joanna PIETRZAK-THEBAULT ☐; Andrzej ZAMOJSKI ☐; Ryszard ZIENKIEWICZ ☐.

5/ZDJĘCIA, RYSUNKI, KRZYŻÓWKI:

Leszek BIERNACKI ☐; Piotr FEDOROWICZ ☐; Stanisław FREDRO-BONIECKI ☐; Marian DZIWNIEL ☐; Maryla DZIWNIEL ☐; Marta KOHLER ☐; Danuta OSIKOWSKA ☐; Maria ROGALA ☐; Piotr TEPER ☐; Jolanta TOKARZ ☐; Alicja ZAWADZKA ☐.

6/INNE RODZAJE ARTYKUŁÓW:

Teresa BŁĄŻEJEWSKA ☐; Anna MALINOWSKA ☐; Maria Teresa LUI ☐.



Imię i nazwisko głosującego:; Adres:
.....; tel.:



UBEZPIECZENIA (SECURITE SOCIALE) W SZKOLE NAZARETH - KOMUNIKAT

Informujemy, że Cours Privé d'Enseignement Supérieur - Ecole Nazareth została przyjęta do systemu ubezpieczeń społecznych (Sécurité Sociale) dla szkół wyższych we Francji i otrzymała swój numer. Od stycznia br. studenci (do 28 lat) mogą ubezpieczyć się na podstawie wpisu do naszej szkoły, gdzie wymagane jest 90%

obecności na zajęciach. Roczne ubezpieczenie wynosi 171 Euro i obejmuje okres roku akademickiego - od 1 X danego roku do 30 IX roku następnego.

Osoby ubezpieczone w systemie studenckiej Sécurité Sociale mogą przyłączyć do tego ubezpieczenia członków swojej rodziny (żonę, męża, dziecko), bez dodatkowej opłaty. Ubezpieczony otrzymuje

kartę, która uprawnia go do wizyt lekarskich, leczenia z hospitalizacją włącznie i pokrywa 70% kosztów. Ubezpieczenie studenckie uprawnia do ubiegania się o kartę pobytową z prawem do pracy na pół etatu.

Osoby powyżej 28 lat mają również możliwość uzyskania ubezpieczenia zdrowotnego 100% w innym systemie ubezpieczeń we Francji.

KRYSZYNA ORŁOWICZ SADOWSKA
DYREKTOR SZKOŁY NAZARETH



własnym głosem z Polski

Jerzy Buzek żegnając się czule ze swym premierowskim stołkiem, obiecywał, że jak tylko trochę odetchnie, odpocznie, odreguluje wyborczą porażkę, spotyka się prywatnie ze swymi byłymi ministrami i wspólnie zastanowią się dlaczego ponieśli tak wierutną klęskę. Bardzo jestem ciekaw czym byli ludzie władzy usprawiedliwią swe niepowodzenia, na kogo zwała winę, a może złożą samokrytykę i przyznają się sami, bez bicia, do własnej nieudolności. Zresztą przystępując do czterech sławnych reform, poprzednia ekipa rządząca z góry zapowiadała, że jest przygotowana na to, iż poniesie dotkliwą karę za ich wprowadzenie, jednakże godziła się pokornie w imię korzyści – jakie odniesie z tego tytułu całe społeczeństwo – na własny upadek i poniżenie. Piękny powód do chwały, lecz niestety przegrana rzadko przynosi bohaterom chlubę. I w tym przypadku stało się podobnie, na wdzięczność zwolenników AWS, odsunięta ekipa rządząca nie ma co liczyć, tak jak i reformatorzy służby zdrowia na wdzięczność pacjentów.

Właściwie o tym dlaczego UW i AWS w ostatnich wyborach tak sromotnie przegrały, wszyscy w Polsce dobrze wiedzą, oczywiście z wyjątkiem osób bezpośrednio przez naród, politycznie zmarginalizowanych. Zresztą co inteligentniejsi z nich, przewidując rozwój wypadków, przenieśli się w porę na Platformę Obywatelską lub zorganizowali sobie Prawo i Sprawiedliwość, albo powołali Ligę Polskich Rodzin, pozostali natomiast dali się w sposób demokratyczny zupełnie unieścić, z czym trudno im się do dnia dzisiejszego pogodzić, ba w ogóle w to wierzyć. Ja jako były i obecny ich nadal fan, bardzo im współczuję, choć zrozumieć nie potrafię. Podejrzewam, że najłatwiej, najlepiej są w stanie ich zrozumieć postkomuniści, którzy już to wszystko mają za sobą, a przed sobą nowe perspektywy. Kiedy PZPR się rozpadła założyli SdRP, potem przemienione szybko na SLD i teraz znów po zwycięstwie stają się ponownie sobą, lecz przezornie zamiast w Moskwie, szukają wsparcia w Brukseli, gdyż przywykli od dawna, że na swoich rodaków w Kraju nie ma co liczyć. Przedtem władzę sprawowali podpierając się moskiewską nomenklaturą, obecnie podpierają się brukselską. Przedtem kierowali się ideologią, teraz ekonomią. Przedtem liczyła się partia, polityka, popularność, teraz liczy się władza, fortuna, rozgłos, który też można zdobyć w domu Wielkiego Brata, jak zdobyła go Manuela, która prowadzi satyryczny program w telewizji, lub Florek, który został posłem z ramienia SLD i też pracuje w budynku, którego Polacy nie traktują ostatnio poważnie. Zresztą dziś niczego się u nas nie traktuje

serio, nawet przyszłe wybory do Sejmu to tylko gra na resentymentach. Jak Polska wejdzie do Unii, to SLD wygra wybory, gdyż automatycznie lichy żywot naszych rodaków się nieco poprawi i lewica przypisze to sobie, a jak nie wejdziemy, to przegra z kretelem. I to w referendum będzie dylematem każdego człowieka prawicy.

Gdybym był eseistą, czego bardzo żałuję, tę wnikliwą i odkrywczą, powiedzmy skromnie, analizę polityczną sytuacji w Polsce mógłbym kontynuować w tym stylu nadal, ponieważ jestem tylko zwykłym felietonistą, muszę kierować się w tych wywodach zasadami tego właśnie gatunku. W dążeniu więc do normalności, najracjonalniej będzie posłużyć się przykładem, kondycją, postawą naszych rodzimych lekarzy psychiatrów, których rola po wygranych przez millerczyków wyborach bardzo wzrosła. I nie mam tu akurat na myśli ich profesjonalnych diagnoz przy obsadzaniu stanowisk państwowych, lecz ich udział w wielkim procesie odbudowy całego systemu postkomunistycznego, którego oryginał przed dziesięcioma przeszło laty, romantycy z „Solidarności” na jakiś czas, niestety według mojej oceny zbyt krótki, obalili. Osobiście uważam, że najlepszym dowodem na renesans pelerowskiej komuny będzie stały i wyraźny wzrost prestiżu społecznego psychiatrów. Jak już tu kiedyś wspomniałem, a może i nie, opozycjonistom walczącym onegdaj z „błędami i wypaczeniami” reżimu, najchętniej i skutecznie pomagali lekarze zatrudnieni w szpitalach psychiatrycznych, oczywiście w Polsce, w ZSRR było wprost przeciwnie, tam psychiatrzy byli sługami sekretarzy, a nie ludu, jak to miało miejsce w Polsce – podkreślmy – Ludowej.

Aby uchronić się przed prześladowaniami i więzieniem zagrożeni ludzie podziemia kierowani byli najczęściej do Tworek lub Kochanówki, ewentualnie innego, trochę mniej słynnego przybytku leczniczego, przez zaprzyjaźnionych doktorów medycyny, gdzie w przeciwieństwie do czasów obecnych, pacjenci leczenia byli bezpłatnie, bezinteresownie i bezkorupcyjnie. A tak naprawdę, to ówczesna służba zdrowia bardziej dbała o ich bezpieczeństwo, niż zdrowie. To była wspaniała, solidarnościowa w pełnym tego słowa znaczeniu, postawa ludzi medycyny, którzy w ten sposób walczyli ze zniechęconym systemem i ani w głowie im było uprawiać współczesny nekrobiznes, na który pośród przyzwyczajonych ludzi tego środowiska zawodowego nie ma i teraz żadnego przyzwolenia. Ja jestem wiarygodnym świadkiem, gdyż za rządów Jaruzelskiego, kiedy mnie chcieli zwolnić z pracy, choć nie byłem wcale opozycjonistą, otrzymałem od nich „siedemnastkę” całkiem

bajki... niebieskie

BAJKA O SKARBIE



Notariusz odczytał testament i pożegnał się składając kondolencje.

- Niewiele tego ojciec zostawił - rzuciła Iwona patrząc ze złością na męża i odwróciła głowę w stronę brata.

- Iwonko, nie zaczynaj znowu. Nigdy nie byliśmy bogaci. Ojciec zostawił wszystko co miał, nie rozumiem o co ty masz pretensje?

- A to pudełko? Ten jego... „skarb”, znalazłeś w końcu?

- Znalazłem dziś rano, więc możemy zaraz, jeśli chcesz, dopełnić ostatnią wolę ojca.

- Zwariowałeś chyba! - kobieta aż zakrzuszyła się ze złości - Co tam jest w środku? Zaglądałeś?

- Kasetka jest zamknięta, a kluczyk miał tylko ojciec. Po co zresztą miałbym zaglądać? W testamencie jest napisane wyraźnie, żeby to pudełko spoczęło razem z nim. Nie słyszałaś?

- Gdzie ono jest, chcę je zobaczyć?

Tadeusz wyszedł z pokoju, a kiedy wrócił położył na stole niewielką drewnianą szkatułkę.

gratis, do czego zresztą za rządów Mazowieckiego publicznie się przyznałem i dziś tego bardzo żałuję, gdyż w Polsce obecnie człowiek, który nie ma wszystkich klepek pod sufitem, ma szansę nawet zostać wicemarszałkiem Sejmu. Ale na krótko.

A dziś zapytajmy poważnie, normalnie, co teraz? Teraz w tym samym szpitalu, niektórzy ludzie i to bardzo młodzi, przechodzą za pieniądze prawdopodobnie dość duże, poszukiwanych przez policję członków łódzkiej „Ośmiornicy”. W Lublinie całkiem niedawno dwie młodziutki lekarzki z kliniki psychiatrycznej ulokowały na swoim oddziale kilkunastu miejscowych mafiosów. Wątpię czy z litości. Praktyki tego typu zdarzają się w szpitalach całej Polski. Niektórzy pocieszają się, że dopiero jak Miller odbuduje u nas socjalizm, wszystko wróci do normy, a psychiatrzy do uczciwości. Ale czy to jest jedyna droga? Czy Polacy muszą być dobrzy i uczciwi dopiero wtedy, jak w Polsce jest źle?

KAROL BADZIAK

Prawie wyszarpnęła mu ją z rąk i próbowała otworzyć wieczko podważając je z każdej strony, ale zamek trzymał mocno. Potrząsnęła nią tuż przy uchu brata.

- Słyszysz? W środku coś jest! Może to zwinięte pieniądze albo złota biżuteria.

- Bój się Boga, siostró, co ty mówisz. Jakżeby ojciec mógł ukrywać przed nami coś takiego. Chodź na cmentarz, zrobimy to o co prosił.

- Nigdy! Musimy otworzyć to pudełko. Skoro ojciec powiedział, że tam jest skarb to może to być prawda.

- Ale powiedział też, co mamy z nim zrobić. Nie poważysz się chyba łamać ostatniej woli zmarłego, zastanów się!

- Nie, to ty się zastanów. Ja w tym domu nie mieszkam już od dwudziestu lat. Nie znam ojca prawie wcale. Nie szukałam zresztą żadnego z nim kontaktu... Ale ty wróciłeś. Ty zawsze byłeś mu bliższy, wiadać to nawet po zapisie w testamentcie. Nie dam się skrzywdzić. Potrzebuję pieniędzy i nie pochowam pudełka ze skarbem tylko dlatego, że taka była wola starego, pozbawionego jasności umysłu człowieka.

- Jak możesz Iwona, opamiętaj się, proszę cię! A ty - spojrzał na szwagra - nie słyszysz co ona wygaduje? - Tadeusz był błądy z przykrości.

- Ja się nie wtrącam. w każdym razie twoja siostra ma rację, że teść w ostatnim czasie szwankował trochę z pamięcią i mógł coś pomylić, czy nie tak?

- Wyście oboje powariowali - Tadeusz usiadł na krześle i patrzył na nich z przerażeniem - Ta scena tutaj, jest jeszcze bardziej przykra niż pogrzeb. Proszę was, dajcie spokój.

- Marek, przynieś coś ciężkiego; młotek albo siekiere, musimy to rozbić - Iwona zwróciła się do męża, a ten natychmiast wyszedł z pokoju.

- A ty - wskazała na brata - nie wtrącaj się! - To grzech Iwona! Nie masz żadnego szcunku dla woli zmarłego...

- To mój grzech i biorę go na siebie. Nie będę klepać biedy tylko dlatego, że ojciec miał jakieś niezrozumiałe kaprysy.

- Zabraniam ci Iwona tak mówić o ojcu. Zabraniam ci bo...

Ale kobieta nie słuchała. Złapała podany jej młotek i z całej siły uderzyła w drewniane wieczko. Pudełko rozpadło się na dwie połowy, a z wnętrza wypadło coś ciężkiego i potoczyło się po podłodze.

- Kamień, zwykły kamień - krzyknęła zawiedziona i kopnęła go pod ścianę.

- Ojciec zwariował! Oszukał nas! Skarb, mówił, że tam jest skarb, a chował przed nami byle kamień. Chyba, że ty... - wskazała palcem na brata - zabrałeś dla siebie wcześniej to, co tam było.

- Dość! - Tadeusz był tak zdenerwowany, że z trudem trzymał się na nogach. Roztrzęsionymi rękami podniósł kamień i podsunął go siostrze przed oczy.

- Jesteś przerażająca. Niech ci Bóg wybaczy, bo ja nie wiem czy będę potrafił. Patrz i dowiedz się, dlaczego tata nazywał ten kamień swoim skarbem.

Dokończenie na str. 14



LA PAGE DES FRANCOPHONES

de Richard Zienkiewicz (riczienk@francenet.fr)

EN BREF

□ Les relations entre l'Église et l'État sont toujours au beau fixe. Le primat, monseigneur Józef Glemp, a une nouvelle fois rencontré le président de la République. L'entrée dans l'Union européenne était bien entendu au menu, mais aussi la visite du pape en Pologne dans le courant de l'année. Comme le veut le Vatican, l'invitation doit être double : celle de l'Église locale, ce qu'a déjà fait monseigneur Glemp au nom de la Conférence épiscopale polonaise, et celle du chef de l'État, ce qui sera fait le 28 février lorsque Aleksander Kwaśniewski sera reçu en audience par Jean-Paul II. Si elle était confirmée par le pape, cette visite entrerait dans le rythme des visites du Saint-Père dans son pays qui se font tous les deux ou trois ans. Elle devrait avoir lieu cet été, en août ou au début du mois de septembre, ne devrait durer que quelques jours, moins d'une semaine, et se limiterait à quelques villes du sud, dont Cracovie à qui il « doit » une messe, annulée la dernière fois en raison d'un malaise.

□ Un touriste polonais dans le cosmos ! Cette nouvelle sensationnelle a fait la une de tous les médias. Il y a de quoi lorsque l'on sait que le ticket coûte la bagatelle de quelque vingt millions de dollars. C'est ce qu'avait payé l'Américain Denis Tito pour aller passer quelques jours dans la station spatiale internationale. Comme aucun nom n'avait été révélé, il y avait beaucoup de spéculations pour savoir quel Polonais était assez riche pour se payer le voyage. On avait même dit que c'était un homme d'affaires résident en France. Finalement, notre soif a été très vite apaisée. En deux jours, on a appris qu'il s'agissait de Leszek Czarnecki, de Wrocław. C'est un financier qui figure en dixième position sur la liste des cent Polonais les plus riches qu'établit tous les ans l'hebdomadaire *Wprost*. Il a créé une société de leasing de dimension européenne et est actuellement président du Crédit Agricole Polska. On sait aussi qu'il aime les sensations fortes : il pilote son avion personnel et pratique la plongée sous-marine. Le vol était prévu pour l'automne prochain mais, d'après l'intéressé, la révélation de son identité par les Russes risque d'en repousser l'échéance.

□ Plus de trois millions de chômeurs, soit 18% de la population active. Les derniers chiffres viennent de tomber. C'est un bien sombre record, encore jamais atteint depuis la chute du régime communiste. Les taux montent à près d'un tiers (29%) dans le nord-est du pays, en Varmie et en Mazurie. 40% des jeunes entre 15 et 24 ans sont à la recherche d'un emploi. Le chômage touche plus les habitants de la campagne et les femmes, mais actuellement on voit apparaître une nouvelle tendance : il com-

mence à toucher les grandes villes et les personnes diplômées de l'enseignement supérieur. Le gouvernement a bien préparé un ensemble de lois pour inciter la création d'entreprises et la création d'emplois, pour assouplir le code du travail, mais il doit attendre l'opinion des centrales syndicales qui traînent des pieds pour la donner. Pourtant, il y a urgence en la matière car, selon un sondage CBOS, 96% des Polonais estiment que la situation sur le marché du travail est mauvaise. 10% seulement pensent qu'elle va s'améliorer alors que 42% estiment qu'elle va encore se détériorer.

□ Nous avons appris récemment que le Premier ministre, Leszek Miller, avait contracté un prêt immobilier d'un montant d'environ 43000 euros dans une banque, la BWE. Cela n'aurait rien d'extraordinaire si cette banque n'appartenait pas à un businessman polonais, Aleksander Guzowaty. En réalité, cette banque normalement n'accorde pas ce genre de crédits et, en outre, monsieur Guzowaty a des intérêts personnels dans l'affaire du gaz russe de Iamal qui doit traverser la Pologne pour aller alimenter l'Europe occidentale. Pour être complet, il faut aussi ajouter que le gouvernement actuel doit prendre des décisions importantes en la matière. Y aurait-il alors collusion ? Ces informations et ces coïncidences ont été rapidement passées sous silence par les médias publics...

□ Le budget 2002 a été adopté par la Diète. Après son examen par le Sénat, il devra être promulgué par le président de la République avant le 30 mars. Les revenus s'élèvent à 145,1 milliards de zloty (environ 39,6 milliards d'euros) et les dépenses à 185,1 milliards (environ 50,6 milliards d'euros), ce qui représente un déficit de 40 milliards (près de 11 milliards d'euros). Les revenus ainsi arrêtés sont le résultat de différentes mesures d'économie dans les dépenses de l'État et de l'augmentation des revenus de la TVA. La priorité dans les dépenses est donnée aux enseignants pour augmenter leurs rémunérations, à l'Agence du marché agricole ainsi qu'à la modernisation des routes et à la construction d'autoroutes.

□ Feu la lustration pourrait-on dire : les amendements limitant la loi, proposés par le SLD, sont passés grâce aux voix de Samoobrona, marchandées par la majorité pour la circonstance. Selon le nouveau texte, seules seront soumises à la lustration les personnes qui auront agi en secret et en conscience contre l'opposition, l'Église et les syndicats. Les autres collaborateurs des services d'espionnage et des services spéciaux pourront dormir tranquillement.



punkt widzenia

WOLNE
SKOJARZENIA

Siedzieli na ławce nieopodal - tak śmiesznie jakoś, bo bokiem, z jedną nogą przełożoną pod oparciem na drugą stronę, a jednocześnie zwróceniu ku sobie przodem. Byli beztroscy, tą jedyną w swoim rodzaju młodzieńczą nieświadomością czekających ich w przyszłości doświadczeń i korekt w wyobrażeniach i marzeniach. Pomyślałem jeszcze, że ich nachylające się ku sobie profile stanowią razem ładny rodzajowy obrazek, na który patrzy się z życzliwą przyjemnością o tej porze roku. I wówczas dobiegł do mnie jego stremowany lekko głos: „Powiem Ci słowo «uczucie» i proszę - podaj mi pierwsze skojarzenie, jakie przyszło ci teraz do głowy”. Nie miałem żadnych wątpliwości, że usłyszysz w odpowiedzi - „miłość”. Chociaż przecież przez chwilę bałem się razem z nim, że może będzie to tylko - niweczająca wszystko w proch... - „przyjaźń”. Następne, co usłyszałem, przywiane w moim kierunku przez wiatr, było już mniej banalne (o ile wyznania mogą w ogóle być banalne). Dziewczyna, odgarniając wdzięcznym gestem z czoła długie, jasne włosy, pytała „...ale czemu mnie kochasz?”. Stropiony tą dociekliwością mężczyzna zaczął coś naprędce improwizować, dorabiać słowa do nie poddającej się przecież werba-

lizacji tajemnicy uczuć. Nie wypadło mi dłużej wyczekiwać na kolejny podmuch namietności oraz wiatru i mimowolnie podłuszczać, co przyniesie im los. Zwłaszcza, że towarzysząca mi w spacerze psica zaczęła intensywnie merdać ogonem dając niedwuznacznie do zrozumienia, iż przerwę w bieganiu i moje wysiadanie na ławce uważa za zakończone. Czekają mnie więc jeszcze dwa kilometry truchtu i... rozważań nad pierwszymi skojarzeniami do „uczucie” oraz sensem przekładania ich na racjonalne argumenty. No bo jak ma ją przekonać, że kocha, bo ona tak śmiesznie dotyka dłonią czoła, kiedy wprawić ją w zakłopotanie.

Jak tylko ruszyłem w dalszą drogę, jeszcze pod wrażeniem podsłuchanych wyznań, zaraz posłizgnąłem się i... rozłościłem. Nie wiem nawet - na błoto, na ból w skręconej kostce, a może tylko na własne rozkojarzenie. Jednak fakt pozostaje faktem, że zbeształem... psa. Otóż i to, powstaje zaraz zasadnicze pytanie - czy uczucia (a nie wynikające z nich zachowania) są w ogóle tą domeną naszych doświadczeń, którą jesteśmy władni kontrolować, nad którą można panować i poddawać ją dowolnie własnej woli? Czy też pozostaje nam tylko ich - mniej lub bardziej - bolesna konstatacja i rola zniewolonego obserwatora, kiedy przychodzi nam kochać beznadziejnie, bo bez wzajemności, i cierpieć niebotycznie, oby tylko z godnością własnych racjonalnych zachowań. Jednak miłość, wbrew pozorom, jest mniej spektakularna w tej akurat ma-

terii niż na przykład... nienawiść, zwłaszcza, że ta ociera się już mocno o pojęcie winy, czyli kategorię świadomej odpowiedzialności. Jednak czy można nagle samemu sobie zdecydować, że od jutra przestaje kochać, zaprzestaje wzdychać, cierpieć i nie będzie mnie już bolało? Czy da się komuś zlecić, a sobie wmówić - masz zaraz przestać nienawidzić? Albo perswadować - „no, nie bądź taka zazdrosna” - skoro ona tak strasznie jest. Owszem można i trzeba nawet uczyć się pilnie - i własne dzieci też - by nasze uczucia nie zaślepiały nigdy naszej ludzkiej zdolności świadomego rozróżniania dobra od zła, prawdy od fałszu, altruizmu od egoizmu. Nie można bowiem dopuścić, by emocje (więc i układ hormonalny też) relatywizowały nam system naszych wartości, by decydowały - za nas - o naszych zachowaniach, o przyzwoitości postępowania. Z drugiej strony jednak, nie wolno także zapomnieć, iż to uczucia właśnie są w stanie zmobilizować człowieka do największych czynów, sprawić, że zdolny jest przenosić przysłowiowe góry, tworzyć najznakomitsze dzieła. Zostawmy jednak nieszczęśliwych z miłości wieszczów..., bo przede mną wyrosło rzeczywiste wzniesienie... do pokonania na piechotę. Trzeba więc kończyć, co nie przeszkadza, że postanowiłem - przy najbliższej okazji - zaproponować Czytelnikom, by na swój wewnętrzny użytek przeprowadzili sobie zaraz zabawę w skojarzenia do... uczuć.

PAWEŁ OSIKOWSKI



Polska - Francja - świat

Władze w Moskwie podejrzewają, że szef Al- Kaidy Ussama bin Laden znalazł kryjówkę na terenie Gruzji, w wąwozie Pankisi- niewielkim terytorium, graniczącym z Czeczenią. Supozycją taką podzielił się niedawno w Paryżu rosyjski minister spraw zagranicznych Igor Iwanow. Zdaniem jego kolegi w ministerstwie obrony - też Iwanowa, ale Siergieja, wąwóz Pankisi- 3 kilometry szerokości na 30 kilometrów długości- jest czymś w rodzaju „małego Afganistanu”, wypełnionego po brzegi terrorystami, w tym także terrorystami z siatki Al- Kaida. Władze gruzińskie energicznie zaprzeczają, jakoby na terytorium Gruzji znajdował się bin Laden, ale przyznają, że problem Pankisi istnieje. W 1999 roku, do regionu napłynęło 7 tysięcy Czeczenów, uciekających przed wojną. Zaraz po nich, pojawili się kryminaliści różnej maści i różnej narodowości, a także Arabowie. Tbilisi wydało w 2001 roku - jak samo twierdzi - około 40 cudzoziemców, wśród których byli Turcy, Jordańczycy oraz Brytyjczycy i Francuzi pochodzenia arabskiego. Próbowali oni podobno przedostać się do Czeczenii, bo dowiedzieli się z Internetu, że istnieją tam

obozы szkoleniowe dla przyszłych wojowników dżihadu, czyli świętej wojny. Od kilku lat, w wąwozie Pankisi zrobiło się bardzo niebezpiecznie, działające tam grupy przestępcze porwały w ciągu ostatnich dwóch lat kilkadziesiąt osób. Zachodnim organizacjom pomocy humanitarnej coraz trudniej docierać do uchodźców czeczeńskich - każda wyprawa wiąże się z ryzykiem. W obozach dla uchodźców zrodziła się nowa obawa - że Moskwa zechce skorzystać z pretekstu bin Ladena i zbombarduje cały region, tak jak to się już stało na jesieni 2001 roku. Rosja z pewnością miałaby wielką ochotę na rozszerzenie na Gruzję swej „antyterrorystycznej” wojny, prowadzonej w Czeczenii. Wystarczyłoby znaleźć pretekst. W 1943 roku, Stalin oskarżał Czeczenów o kolaborację z Hitlerem, dzisiaj oskarża się ich o branie strony bin Ladena. Bezpośrednie zaatakowanie pięciomilionowej Gruzji nie jest jednak możliwe ze względu na czujność Stanów Zjednoczonych. Obserwują one uważnie sytuację w terenie i władze w Tbilisi wiedzą, że mają w nich sojusznika w walce z apetytami Moskwy na dominację. Pomoc amerykań-

ska dla Gruzji wynosi około stu milionów dolarów rocznie. Aż jedna piąta tej sumy przeznaczana jest na potrzeby służb pogranicza; Waszyngton jest świadom, że granice Gruzji stały się ostatnio niezwykle niebezpieczne. Przekraczają je bez trudu nie tylko terroryści, ale także zwykli przestępcy i przemytnicy. Wielkim problemem stał się zwłaszcza przemysł narkotyków, który przynosić ma rocznie zysk miliarda dolarów, co odpowiada dwukrotnemu budżetowi państwa gruzińskiego. Stany Zjednoczone wiedzą także o wąwozie Pankisi i o zagrożeniu, którym są ukrywający się tam terroryści. Wywiad amerykański wykrył, że w ostatnich tygodniach dziesiątki mudżahedinów przedostały się z Afganistanu w góry Kaukazu. Część z nich trafiła na pewno do Pankisi. Wiadmo też, że mają oni powiązania z Chattabem - czeczeńskim ekstremistą islamskim, który z kolei związany jest z bin Ladenem. Waszyngton prawdopodobnie nie będzie jednak interweniował sam. Uważa, że sprawą powinni zająć się Gruzini i gotów jest ich odpowiednio wyszkolić. Czy jest to pretekst pozwalający uniknąć nieprzyjemnej konfrontacji z Rosją, czy też postępowanie racjonalne, wynikające z głębszej analizy? Jedno wiadomo: tereny byłego Związku Radzieckiego są nadal niezwykle niebezpieczne, choć z innego niż kiedyś powodu.

ANNA RZECZYCKA-DYNDAL



Kronika polonijna

Redaguje Zbigniew A. Judycki

INDIE

□ Do Pokojowej Nagrody Nobla zgłoszona została kandydatura polskiego werbisty z Poznania, Ojca Mariana Żelazka, pracującego od ponad 50 lat wśród trędowatych w Indiach. Kandydaturę naszego rodaka do Komitetu Noblowskiego w Oslo zgłosili polscy lekarze i intelektualiści. Podczas koncertu charytatywnego z okazji Międzynarodowego Dnia Trędowatych, który odbył się w Sali Kongresowej Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie, dokonano oficjalnej prezentacji kandydatury. Dochód z koncertu, w którym wystąpiły „Poznańskie Słowiki” Stefana Stulgrosza, został przeznaczony na rozbudowanie integracyjnej szkoły dla dzieci trędowatych i zdrowych w Puri w Indiach. Tam ojciec Marian Żelazek pracuje od ponad 50 lat. Pod jego opieką przebywa ponad 800 osób. Jego działalność porównywana jest do pracy Matki Teresy z Kalkuty. *Publiczne uznanie cieszy, ponieważ jest to uznanie zarówno pracy Kościoła jak i Polaka. Patrząc na dobrego polskiego misjonarza - ludzie wyobrażają sobie, że tak samo dobra jest cała Polska* – powiedział o. Żelazek na wiadomość o nominacji. Maian Żelazek urodził się w 1918 r. w Pałędziu koło Poznania. W 1937 wstąpił do Zgromadzenia Słowa Bożego (werbiści). Jako 20-letni kleryk został w 1940 r. wywieziony przez Niemców do obozu koncentracyjnego w Dachau, gdzie przebywał 5 lat. *Wtedy postanowiłem, że jeżeli ocaleję, będę pomagał innym. Ten obóz mnie zahartował. Sam czułem się wtedy trędowaty, chociaż w inny sposób i w innych warunkach, bo w obozie wszyscy byliśmy tylko numerami* – wspomina kapłan. Po wyzwoleniu, ukończył w Instytucie Anselmianum w Rzymie studia teologiczne i w 1948 przyjął święcenia kapłańskie. W dwa lata później wyjechał na misję do Sambalpuru w północnej części indyjskiego stanu Orisa. Przez 25 lat pracował wśród Adibasów, tzw. hinduskich Aborygenów, będąc dyrektorem gimnazjum, potem sekretarzem wszystkich szkół misyjnych w okręgu misji Sambalpuru, a następnie proboszczem parafii w miejscowości Bondamunda. Od 1975 pracuje w Puri nad Zatoką Bengalską w południowej części stanu Orisa. Zbudował tam kościół pw. NMP Niepokalanej Poczęcia oraz założył kilkusetosobową kolonię trędowatych pn. Korunalaya, zapewniając podopiecznym leczenie, mieszkania, żywność i pracę. Chorzy zarabiają pracując wraz z rodzinami w warsztatach rękodzielniczych. Założył także szkołę podstawową dla dzieci z rodzin trędowatych. 84-letni kapłan od rana do nocy jest w drodze. Jeszcze do niedawna przemieszczał się motocyklem. Teraz przesiadł się na terenowego jeepa. Polski misjonarz opiekuje

się także mieszkańcami wioski Dobhar, którzy dzięki jego inicjatywie i pomocy zbudowali wały chroniące ich od corocznych powodzi. Pół roku temu kolonię o. Żelazka odwiedziła delegacja międzynarodowej organizacji opiekującej się trędowatymi, która w niezmiennie pozytywnych słowach oceniła jego pracę. Podczas wizyty nakręcono film dokumentalny «Nowe oblicze trądu», który pod koniec ubiegłego roku emitowany był przez BBC World. W 1998 o. Marian Żelazek za długoletnią opiekę nad trędowatymi w Indiach otrzymał doktorat honoris causa Akademii Medycznej w Poznaniu.

POLSKA

□ Na styczniowym posiedzeniu Sejmowej Komisji Łączności z Polakami za Granicą omówiono informację na temat polityki rządu wobec Polonii i Polaków zagranicą. Reprezentant Ministerstwa Spraw Zagranicznych zapowiedział reaktywowanie międzyresortowej Komisji ds. Polonii i Polaków za granicą. W dyskusji postawiono postulowali, by w wyjazdach zagranicznych, organizowanych przez rząd do krajów z liczną Polonią, uczestniczyli członkowie Komisji. Wskazali także na potrzebę przeprowadzenia sejmowej debaty na temat Polonii (co przewiduje Senat). Komisja rozpatrzyła i pozytywnie oceniła projekt budżetu państwa na rok 2002 w zakresie dotyczącym Stowarzyszenia «Wspólnota Polska» oraz Fundacji «Pomoc Polakom na Wschodzie». Poseł F. Stefaniuk poinformował o rozmowach, jakie odbył z przedstawicielami Polonii we Lwowie i Budapeszcie. Stwierdził, że skrzyżli się oni na złą współpracę z konsulatami RP w tych miastach. Komisja postanowiła przeprowadzić, przy współudziale pracowników MSZ, kontrolę w tych placówkach konsularnych. Przyjęto plan pracy na I półrocze 2002 r. Przewiduje się, m.in. dokonanie oceny przebiegu procesu repatriacji oraz programu wspierania Polaków na Wschodzie.

□ Pierwszy w Polsce pomnik najslawniejszego polskiego tenora Jana Kiepury stanie w maju na centralnym placu w jego rodzinnym Sosnowcu. Jan Kiepusza od 1939 r., aż do śmierci mieszkał w USA.

WIELKA BRYTANIA

□ W Londynie zmarła dr med. Paulina Cieńska - Rudowska urodzona w 1911, w Rohatynie. W okresie wojennym pracowała w biurach Rządu RP na emigracji. Dyplom lekarza medycyny uzyskała na uniwersytecie w Edynburgu. Była wspólnym fachowcem, całkowicie oddanym swoim pacjentom.

□ W Wielkiej Brytanii wydano interesujące album *Artyści Emigracyjnej Melopomenu 1939–1995* w opracowaniu Anny Mieszkowskiej. Album zawiera panoramę

teatrów, przedstawień, rewii, twórców i odbiorców scenicznych na emigracji. Ok. 500 fotografii, oryginalne programy oraz indeks 1300 nazwisk.

USA

□ Ks. dr Roman Nir, dyrektor Centralnego Archiwum Polonii w Orchard Lake został wybrany przewodniczącym Światowej Rady Badań nad Polonią na Stany Zjednoczone.

Ks. Roman Nir, były pracownik biblioteki Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego i były dyrektor biblioteki diecezjalnej w Częstochowie. Mieszka w USA od 1978 r., gdzie sprawuje opiekę nad Centralnym Archiwum Polonii w Orchard Lake. Jest autorem ok. 700 artykułów z zakresu historii Polonii i archiwistyki oraz kilku publikacji książkowych, m.in. *Katalogu Archiwum Polonii w Orchard Lake* czy *A Guide to Polish Archival Collections in the United States*. W latach 1978–1994 był redaktorem naczelnym «Biuletynu Centrum Jana Pawła II» w USA.

□ Firmie HP Environment, uznawanej za jedną z najlepszych w USA w dziedzinie badań ekologicznych, powierzono sporządzenie szczegółowej ekspertyzy ekologicznej jednego z czterech sektorów, na jaki podzielono skażony teren wokół dawnych wieżowców World Trade Centre. Firma należy do Piotra Chmieleńskiego - podróżnika i pierwszego człowieka, który kajakiem przemierzył całą Amazonkę. To właśnie jego laboratorium odkryło w «strefie zero» na Manhattanie włókna azbestu zmieszane z pyłem, którego nie było w stanie zarejestrować przyrządy innych firm. Wykonana przez laboratorium naszego rodaka ekspertyza stanowić będzie test prawdy dla badań prowadzonych przez amerykańskie instytucje rządowe [Dz.P i Dz.Ż].

ROSJA

□ Administrator apostolski dla katolików obrządku łacińskiego północnoeuropejskiej części Rosji - abp Tadeusz Kondrusiewicz wyraził zadowolenie z powodu przyjaznego stosunku prezydenta Putina wobec ewentualnej wizyty Ojca Św. Jana Pawła II w Moskwie. Arcybiskup przypomniał, że gdy w grudniu 2001 r. został zaproszony do audycji popularnego Radia «Echo Moskwy», w rozmowach ze słuchaczami najczęściej powtarzały się głosy związane z przyjazdem Jana Pawła II do Rosji. Ponad 70% słuchaczy chciałoby jak najszybciej móc powitać Ojca Św. Jest więc coraz więcej oznak świadczących, że społeczeństwo Rosji oczekuje tej wizyty.



STULECIE URODZIN MARTY ROBIN

Nielatwo jest pisać o mistykach, żyjąc na co dzień w klimacie zeświecczenia. Dziś, gdy często spotykamy się z różnymi medialnymi „wrózkami“, tym bardziej potrzebne jest dzielenie się doświadczeniami osób żyjących w szczególnej łączności z Bogiem. Dlatego warto przypomnieć współczesnym postaci Marty Robin, mistyczki i stygmatyczki, która przeżywała Pasję Chrystusa przez ponad 50 lat. Kobieta ta urodziła się 13 marca 1902 roku czyli 100 lat temu nieopodal Châteauneuf-de-Galaure w środkowej Francji. Pochodziła z chłopskiej rodziny, była najmłodszym z sześciorga dzieci. Życie Marty Robin stało się przedmiotem dyskusji i refleksji wielu sławnych lekarzy, pisarzy i myślicieli.

Przez dłuższy czas wiadomości o niej przekazywali tylko „wtajemniczeni“ (np. ojciec Finet, założyciel pierwszego „Foyer de Charité“), jak też rekolekcjoniści i odwiedzający ją, którym pomagała w najtrudniejszych chwilach swymi radami, radością, modlitwą i cierpieniem. To oni opowiadali o chwilach z nią przeżytych, informowali świat o jej istnieniu.

Jako młoda dziewczyna Marta zachorowała i utraciła możliwość poruszania się. Od 25 roku życia, przez ponad 50 lat nie przyjmowała żadnego pokarmu, nie spała, czuwając nocą i dniem. Jej jedynym „pożywieniem“ była Komunia św. W maju 1921 roku ukazała się jej Matka Najświętsza, do której Marta w jednej z modlitw zwraca się w sposób następujący: „Matko tak doskonała, wszechmocna i tak dobra! Kierowana pragnieniem wypełnienia zamierów Bożych, błagam Cię, pomóż mi

uczynić z mojego życia arcydzieło miłości, którego On potrzebuje i na które czeka.”

15 października 1925 roku Marta Robin zapisała „Akt ofiarowania i oddania się Miłości i Woli Bożej“, wyrażony słowami: „Boże mojej duszy, o boskie Słońce, kocham Cię, błogosławie, wychwalam i cała się Tobie powierzam, chronię się w Tobie. Ukryj mnie w swoim Sercu, gdyż moja natura drży pod ciężarem okrutnych doświadczeń, które spadają na mnie zewsząd i ponieważ zawsze jestem sama. Ukochany mój, pomóż mi, weź mnie ze sobą. Tylko w Tobie chcę żyć, żeby w Tobie tylko umrzeć. Pomóż mi!”. W 1933 roku podczas ekstazy ukazuje się jej Chrystus i poleca założenie „Foyer de Charité” - Ogniska Miłości.

Pod koniec lat 60-tych Martę Robin odwiedziła Maria Winowska, pisarka, nasza rodaczka. Przeżyciami z tego spotkania podzieliła się ze mną osobiście pod koniec swego życia, po 20 latach od tamtego wydarzenia. Z wielkim wzruszeniem wspominała o nim i o prowadzonych wówczas rozmowach z Martą.

Marta Robin była bardzo wrażliwa na sprawy Kościoła. Maria Winowska, wspominając pamiętne spotkanie powiedziała: „To Marta zadawała mi pytania, a nie ja, chociaż przybyłam do niej z takim zamiarem! Chciałam dowiedzieć się o losy Polski, Kościoła na Wschodzie, ale to Marta w sposób zdecydowany wypytywała mnie właśnie o Polskę, o Kościół na Wschodzie”.



W 1990 r. Winowska odwiedziła jedno z „Ognisk Miłości” w Tressaint, które założył ksiądz André-Marie Van der Borgh.

Tak jak wielu lekarzy, księży i intelektualistów, Marię Winowską ujęła jej prostota, a zarazem ogromna wiedza. Nie odnosiła się ona jedynie do spraw wybiegających poza sprawy codziennego

życia, ale dotyczyła rzeczy konkretnych, znajomości faktów i świata wokół niej. Łatwiej jest może zrozumieć nam, obserwując heroizm świętych i apostołów każdego pokolenia, słowa Ewangelii: „Weźcie moje jarzmo na siebie i uczcie się ode Mnie, bo jestem cichy i pokorny sercem, a znajdziecie ukojenie dla dusz waszych. Albowiem jarzmo moje jest słodkie, a moje brzemie lekkie” (Mt 11, 29-30). Dla Marty, Bóg był Wszystkim. Nie widząc, nie mogąc się poruszać i przyjmować pokarmu, posiłowała się Komunią Św. Dla niej rzeczywista Obecność Chrystusa była żywym i jedynym pokarmem. Warto przeczytać wspomnienia rozmów i spotkań z Martą Robin, J. Guittona „Portrait Marty Robin” (Portrait de Marthe Robin, Ed. Grasset), J.J. Antier „Nieruchoma Podróż” (Łódź 2000).

ŁUCJA HOBORA

Adresy Ognisk Miłości. Francja: Ognisko Centrum - BP 11, 26330 CHATEAU NEUF-DE-GALAURE, tel. 0475687900, Fax. 0475687979; Polska: Archidiecezja Lubelska - Kaliszany 1, 23-240 Józefów n/Wisłą, tel. (81) 828 50 08 i Diecezja Łódzka: Olsza 32, 95-063 Rogów, tel. (46) 874 86.

Dokończenie ze str. 11

BAJKA O SKARBIE

Był wygładzony z jednej strony, jak każdy rzeczny kamień, ale z drugiej popękał w głębokie bruzdy. Tyle, że owe bruzdy tworzyły na szarej powierzchni rysunek Golgoty. Trzy Krzyże. Jeden większy pośrodku, dwa mniejsze po bokach. Tak, jak na wszystkich obrazach i we wszystkich opisach Męki Pańskiej.

- Znalazł go, kiedy jeszcze jako kawaler pojechał na Drogę Krzyżową do Kalwarii Zebrzydowskiej. Pojechał przed samym weselem. Chciał przywieźć stamtąd obraz na prezent ślubny dla mamy, ale przed kramem z pamiątkami stała żebraczka i płacząc prosiła o datek na chore dziecko. Dał jej więc wszystkie posiadane pieniądze, nawet te na powrotny pociąg. Pomyślał, wówczas, że wróci jeszcze nad potok i zabierze stamtąd chociaż kamień. Znalazł go nad Cedronem, właśnie ten - pierwszy po jaki sięgnął. Nie dał go mamie, ani nikomu nie pokazał. Na początku był przestraszony swoim znaleziskiem. Całą drogę do domu szedł pieszo, myślał o niezwykle rysunku na kamieniu. Nie chciał by wywróżył mu coś niedobrego. W końcu złożył ślub, że zaufa Bogu i Jego wyrokom i jeżeli przyjdzie mu w życiu nieść krzyż - poniesie go tak jak Jezus. Zrobił sobie tę szkatułkę i schował w niej skarb, a potem ukrył na długie lata swoją tajemnicę. Nie znałem naszego ojca bardzo długo. Uciekłem od niego. Oboje zostawiliśmy go samego, kiedy zmarła mama. - Tadeusz zbierał resztki rozbitego pudełka - Wróciłem do domu dopiero po dziesięciu latach i wtedy krok po kroku zacząłem poznawać go na nowo, rozumieć go i... kochać. Nie znałem go, ale okazuje się, że nie znam też i ciebie, siostró...

ANNA MALINOWSKA

Éducaphil Éducaphil Éducaphil

ZNACZKI, KTÓRE MÓWIĄ WIĘCEJ CZYLI HISTORIA I KULTURA POLSKI W DOKUMENTACH FILATELISTYCZNYCH

Seria jedynych w swoim rodzaju polskich dokumentów filatelistycznych EDUCAPHIL-u, stworzona została nie tylko dla młodych - czy starszych - kolekcjonerów tych ząbkowanych na brzegach skrawków papieru, lecz też, a może nawet przede wszystkim, dla tych wszystkich - rozszaniach po całym świecie - miłośników znaczków, którym bliska jest historia i kultura Polski. Aby magiczna siła przyciągania, z jaką na tak wielu z nas oddziałują znaczki pocztowe, nie zniknęła z chwilą zamknięcia klasera, każdy z naszych znaczków zaopatrzyliśmy krótkim komentarzem dotyczącym postaci, wydarzenia czy miejsca, któremu poświęcona była jego emisja i całość uzupełniliśmy starannie dobraną ilustracją: reprodukcją obrazu, zdjęciem archiwalnym lub współczesnym.

Dokumenty Filatelistyczne, wydrukowane w formacie A4 (21 x 29,7cm) w języku polskim, francuskim i angielskim, dostępne są w dwóch wersjach: - z oryginalnym znaczkiem (nowym) w plastikowej kieszonce naklejonej na dokumencie w cenie od 2,5 do 3 euro; - bez znaczka, jedynie z jego reprodukcją, w cenie 2 euro.

Jeśli interesuje Państwa nasza oferta, mogą Państwo - bez żadnego zobowiązania - napisać do nas na adres: Educaphil - 16, Rue du Plat, 69002 Lyon - France.





o czym piszą inni

Miał być cud w wykonaniu postkomunistów, tymczasem rzeczywistość okazuje się bardziej czarna od najczarniejszych prognoz. Oto bowiem bezrobocie nie tylko nie maleje, ale rośnie. Pracy nie ma już 18% Polaków. Pod tym względem znajdujemy się w europejskiej czołówce. I tak: bezrobocie w Hiszpanii wynosi 13%, w Czechach 9%, we Francji 9,3%, w Niemczech 8%. Na Węgrzech 5,6%, w Danii 4,4%, w Portugalii 4,3%, w Wielkiej Brytanii 3%, w Luksemburgu 2,3% i w Holandii 2,2%. Natomiast Polska, zdaniem analityków niebawem osiągnie 20% bezrobotnych! Najwyższe bezrobocie jest na Wermii i Mazurach, przekroczyło 29%. Najkorzystniejsza sytuacja jest na Mazowszu 13%. Oto opinia „Rzeczpospolitej” (z 22 lutego):

Diagnoza przyczyn wzrostu bezrobocia jest oczywista. Tempo wzrostu gospodarczego spadło prawie do zera. Pogarsza się kondycja przedsiębiorstw, a te zwalniają nadmiar pracowników, by ratować pozostałych. Nowe przedsiębiorstwa i miejsca pracy nie powstają. Od diagnozy trzeba przejść do terapii. Pilnie potrzebne są konkretne projekty ustaw, zmiany rozporządzeń i praktyki urzędniczej. Od central związkowych należy oczekiwać troski nie tylko o pracujących, ale także o bezrobotnych. Potrzeba tu decyzji banków i wobec banków. Im niższe są bowiem stopy w Narodowym Banku Polskim, tym wyższy zarobek banków na różnicy między stopami od depozytów i kredytów. Nie wszystko zależy od rządu, ale jego bardziej zdecydowana wola działania mogłaby okazać się najważniejsza. Tchnęłaby z pewnością trochę optymizmu w serca przedsiębiorstw, bez inicjatywy których nowe miejsca pracy nie powstaną. Tymczasem, nie sposób oprzeć się wrażeniu, że chociaż coraz dokładniej wiemy, co trzeba robić, by odwrócić złą tendencję na rynku pracy, wciąż za mało w tym kierunku czynimy.

Rząd Millera doskonale wie co robić i w czyn to wprowadza, tyle, że na innych polach. Głównie robi wiele, aby kraj rekomunizować. Sprawą dla niego najistotniejszą jest „milleryzacja państwa”. Problem szeroko podejmuje „Gazeta Polska” (20 lutego) dowodząc, że objawami postępującej „milleryzacji państwa” są: łamanie prawa, używanie służb specjalnych do rozgrywek o władzę w spółkach skarbu państwa, reformy na pokaz i poszerzanie władzy państwowej na kolejne dziedziny życia, jak za czasów PRL, całkowite podporządkowanie sobie telewizji, która prowadzi propagandę niedomówień i kłamstw:

Rządy Millera - jak zgodnie twierdzi opozycja i niektórzy członkowie Krajowej Rady Radia i Telewizji - oznaczają coraz bardziej widoczne upolitycznienie telewizji publicznej. To nawet nie to, że telewi-

zja fałszuje, przekręca. Ona po prostu posługuje się metodą całkowitej anihilacji zdarzeń. Całe obszary życia po prostu dla niej nie istnieją - mówi b. prezes TVP, poseł Wiesław Walendziak. Telewizja publiczna jako jedyna nie podaje informacji o kredycie mieszkaniowym, zaciągniętym przez premiera Millera w banku kontrolowanym przez Guzowatego. Przemilczała również informację o pieniądzach przekazanych przez Guzowatego fundacji charytatywnej Millera. W głównym wydaniu „Wiadomości” przemilczano unieważnienie przez Sąd Najwyższy wyroku wydanego na działacza antykomunistycznego „Ruchu”, którego skazano w PRL za to, że chcieli „przemocą obalić ustrój PRL” - zamierzali podpalić muzeum im. Lenina w Poroninie. Oprócz telewizji publicznej wiadomość tę podały wszystkie stacje. TVP ocenzurowała relację z obchodów 20 rocznicy tragedii w kopalni „Wujek”, a miesiąc wcześniej wyemitowała film szkolący pułkownika Kuklińskiego.

Pozostając przy lekturze „Gazety Polskiej” warto jeszcze polecić wywiad z abp. prof. Józefem Zycińskim, który porusza jak zwykle kontrowersyjne tematy, dając rzetelne i głębokie ich naświetlenie. Tym razem jest mowa o masonerii, o liberalizmie gospodarczym, o populistach i sowieckich manierach Sojuszu Lewicy Demokratycznej, o „prawdziwych” Polakach, ciotkach rewolucji i półinteligentach.

Natomiast pozostając przy skomunizowanych mediach, zwłaszcza telewizji publicznej należy zwrócić do „Naszego Dziennika” (23/24 lutego), na łamach którego były członek Rady Programowej TV, a obecnie członek Rady Programowej Polskiego Radia Ewa Polak-Palkiewicz, publicystka katolicka i działaczka prawicy stwierdza:

Telewizja publiczna jest „państwem w państwie”. Uprawia swoją partyjną politykę ściśle podporządkowaną SLD. Kierownictwo TVP ponadto zarzuciło misyjność na rzecz komercji. Ktoś nawet powiedział, że widz stał się dla TVP towarem. Jest to związane z wizją polityczną. Telewizja publiczna pozostaje niezmiennie w rękach postkomunistów - nawet jeżeli były jakieś rozszady na stanowiskach prezesów, to struktura, system zależności nie zmienia się. TVP S.A. realizuje bowiem strategię propagandową, która jest częścią planu politycznego SLD i sprzyjających mu ugrupowań (UW, PO, część PSL), długotrwałego, bardzo przemyślanego. Wygodnie jest uzasadniać swoje wybory ekonomicznie. Telewizja ambitna, interesująca, nie stroniąca od debaty na najważniejsze tematy, gdzie następuje zderzenie opinii, byłaby z pewnością bardziej ceniona przez widzów, niż ta, w której króluje banalna rozrywka, zaś polityka przedstawiona jest w krzywym zwierciadle. Nie ma miejsca na poważną refleksję. Telewizja publiczna żyje w

sztucznie spreparowanym świecie, który nie jest światem większości Polaków. Wiele wysiłku kładzie natomiast w konstruowaniu serwisów informacyjnych - w wywoływaniu u widzów poczucia zagrożenia. Łatwiej manipulować ludźmi, którzy się boją. Tacy ludzie przestają myśleć, ulegają zbiorowym emocjom. Postkomuniści generalnie starają się zniechęcić Polaków do polityki, bo ona jest brudna „a wy - zwłaszcza wy, katolicy - jesteście moralnymi czyszcioszkami, my jesteśmy zawodowcami”. Przez te wszystkie lata, odkąd formalnie zmieniła się władza, ale media pozostały w rękach postkomunistów, stało się to coraz wyraźniejsze.

24 lutego 1953 r. wykonano wyrok śmierci na legendarnym generale Augustie Emilu Fieldorfie, ps. „Nil”. To niezwykła postać, żołnierz, który całe życie poświęcił Ojczyźnie. W zbrodni uczestniczył najwyższe kierownictwo stalinowskiej ekipy Bieruta, z prokuratorem wojskowym Naczelnej Prokuratury Wojskowej włącznie. Ppłk Helena Wolińska mimo wniosku o ekstradycję dożywa swoich lat spokojnie w Wielkiej Brytanii i wątpliwe jest, czy rząd postkomunistyczny Millera zechce kontynuować jej sprawę. Pani prokurator ma w wielu kręgach opiniiotwórczych wsparcie, które zapewne uchroni ją od zasłużonej kary. W tym samym numerze „Naszego Dziennika”, z którego pochodzi cytat dotyczący telewizji, znajdujemy bogato udokumentowany materiał o losach gen. „Nila”. Oto fragment wspomnień córki Marii:

Bardzo rodzinny, lubił dzieci. Nie wymagał od nas jakichś nadzwyczajnych stopni. Uważał, że dzieci muszą przede wszystkim przebywać dużo na powietrzu, gimnastykować się, uprawiać sporty. Wychowywał nas twardo. Przede wszystkim nie znośli kłamstwa. Sprawdział po nosie, czy nie kłamiemy z siostrą. Twardy nos - mówimy prawdę, miękki - kłamiemy. Nie było mowy, żeby Ojcu skłamać... W Polsce żyją jeszcze trzy osoby, które miały związek ze zbrodnią na Ojcu: prokurator Alicja Graf, wicedyrektor Departamentu Sądowego w Prokuraturze Generalnej w Warszawie, Kazimierz Górski, śledczy Urzędu Bezpieczeństwa i Witold Gatner, prokurator, który był obecny przy egzekucji. Nie zgadzam się na umorzenie śledztwa i uznanie tych osób za niewinne śmierci mego Ojca. Systemy totalitarne opierały się przede wszystkim na spolegliwości osób pozbawionych sumienia. Przecież mogli odmówić. Czy coś stałoby się im z tego powodu? Byli przecież inteligentni, mieli wyższe studia. Dlaczego już trzy lata później było wiadomo, że proces sfabrykowany? W 1957 r. nastąpiło unieważnienie wyroku z braku winy. Ale jak można unieważnić wyrok śmierci, gdy człowieka już nie ma.

Pozostając w nurcie historii, która nie jest przecież zamknięta w przeszłości li tylko, lecz wpływa na rozwój i przyszłość każdego narodu, zajrzeliśmy do tygodnika „Niedziela” (24 lutego), ➡➡➡

JANUSZ ZBIEGIEŁ U „LES ARTISTES”

Niewiele jest miejsc w Paryżu, gdzie Polacy mogą się spotkać, po prostu wpaść na kawę, przeczytać prasę francuską czy polonijną, zajrzeć do skromnej jeszcze, dopiero tworzącej się biblioteczki i wreszcie, spotkać rodaków, pomówić po polsku.

Takim właśnie kameralnym, miłym i gościnnym miejscem jest prowadzona od dwóch lat przez Danutę Faber w siedemnastej dzielnicy Paryża, przy 54, rue Legendre galeria-klub „Les Artistes”.

Galeria powstała w ramach Association Les Artistes, która zrzesza głównie malarzy, grafików, rysowników, rzeźbiarzy, a także poetów, pisarzy, fotografików, aktorów oraz osoby reprezentujące zawody pokrewne. Stowarzyszenie skupia artystów mieszkających w Paryżu i regionie paryskim.

Galeria wystawia głównie prace twórców zrzeszonych w Stowarzyszeniu „Les Artistes”, ale nie zamykamy drzwi przed innymi artystami reprezentującymi dobry poziom artystyczny i także eksponujemy ich prace - mówi Danuta Faber. Chcemy, aby każdy artysta znalazł tu swoje miejsce, bez względu na to czy jest zrzeszony w naszym Stowarzyszeniu czy też nie.

Początki były bardzo trudne - zwierza się pani Danuta - ale teraz po dwóch latach Galeria wrosła w pejzaż XVII dzielnicy Paryża, ma swoich stałych bywalców i przyjaciół. Klub stał się miejscem spotkań Polaków, Francuzów polskiego pochodzenia, a także rodowitych Francuzów, którzy odwiedzają ciekawe ekspozycje malarstwa, grafiki czy fotografii. Poza tym mają tu miejsce różne inne wydarzenia artystyczne jak: małe formy teatralne, recita-

le piosenkarские, wieczory poetyckie, spotkania autorskie. W Galerii gościła m. in. aktorka Barbara Młynarska-Arthenes - prezes Klubu Polskiego w Zurychu, która podczas wieczoru aktorsko-autorskiego pt. „Ach marzenia” prezentowała swoją książkę. Tu także odbywała się promocja książki Zygmunta Lubicz-Zalewskiego pt. „Pamiętnik. Od Grotowca do Buchenwaldu (1939-1945)”, którą prezentowała prof. Małgorzata Willaume z UMCS w Lublinie. Następnie Alojzy Sudnik promował swoją książkę pt. „Waleśa w oczach Francuzów”.

Danuta Faber bardzo sobie ceni współorganizowanie z księgarnią L'Astrée promocji książek, np. w Galerii odbyła się prezentacja pasjonującej książki Albertine Sarrazin „Un météore littéraire”, z udziałem takich pisarzy, jak: Jacques Layani, Sandrine Dumarais, Myriam Anissimov, Jean Castelli.

Z ekspozycji fotograficznych trzeba odnotować prace Thomasa Galliena - „Anna, la belle Polonaise”, czy wystawę polskich malarzy „La Pologne - couleur d'aujourd'hui”.

Z małych form teatralnych wystawiane były tu sztuki Czechowa: „Les Mefaits du tabak” i „L'Ours”. Odbywają się tu także spotkania teatralne. „La Compagnie Théâtrale Les Mouvants” wystawił tu sztukę pt. „Histoires d'amour”, a także fragmenty sztuk: Moliere, Guy Foissy, Jean Tardieu, Catherine Blanchard, Bertolda Brechta, Georges Feydeau, Jean Michel Ribes - w wykonaniu takich aktorów jak: Michel Bailet, Catherine Levy, Marie-Armelle Benito i in.

Prezentowała swoje wiersze Mira Niwińska. Bardzo interesujący spektakl poetycko-muzyczny zaprezentowała Aldona Nowowiejska do słów wierszy polskich poetów, m.in. Juliana Tuwima, Ildelfonsa Gałczyńskiego, Mirona Białoszewskiego. Polskie ballady i romanse śpiewał dwukrotnie Stanisław Zięba.

Bywalcy Galerii Danuty Faber wspominają miło spotkanie z mistrzem olimpijskim Robertem Korzeniowskim i z dziennikarzami, którzy mu towarzyszyli.

Są tu prezentowane dość często piosenki najznakomitszych piosenkarzy francuskich; w cyklu „piosenka francuska” Michel Orion wykonywał własne utwory i kompozycje oraz śpiewał piosenki Leo Ferre. Gościła w Galerii - Klubie piosenkarka i kompozytorka francuska Agnès Collet.

W lutym br. mieliśmy okazję uczestniczyć w spektaklu przygotowanym przez aktora i piosenkarza krakowskiego Janusza Zbiegieła.

Założyciel i animator krakowskiego „Teatru Piosenki Francuskiej” wystąpił z recitalem piosenek Jacquesa Breła. Ten spektakl słowno-muzyczny powstał w 1997 r. z inspiracji i pod opieką artystyczną Krystyny Jandy. Na spektakl składają się najbardziej znane piosenki Jacquesa



Breła, a także listy-wyznania Breła do żony. Te cytaty stanowią dokument tragicznego splotu życia i twórczości artysty.

Spektakl prezentowany był w Krakowie, w Warszawie w Teatrze Rampa, jak również w styczniu br. w Instytucie Polskim w Paryżu.

Janusz Zbiegieł już jako ośmiolatek śpiewał w chórze chłopięcym w Filharmonii Krakowskiej.

Następny etap to szkoła teatralna, a potem stypendium i staż aktorski w L'Ecole de la Chanson d'Alice Dona Conservatoire Mobil w Paryżu.

Miłość do piosenki i kultury francuskiej sięga korzeniami w rodowód rodziny pana Janusza. Ojciec jego wychowywał się na terenach wschodniej Francji, gdzie przez wiele lat oddawał się muzyce i aktorstwu. Zawsze w jego domu panował klimat „frankofoński”.

W 1989 r. Norbert Chiche kompozytor i producent płyt zaproponował Januszowi Zbiegiełowi kontrakt, który trwał dwa lata. Wspólnie nagrali teledysk z piosenkami Norberta Chiche, zatytułowany „Cracovie”, które pan Janusz wykonał na festiwalu Midem w Canne, gdzie odbyła się też promocja teledysku.

Występował także Janusz Zbiegieł z tym repertuarem na Międzynarodowym Festiwalu Piosenki w Sopocie. W Galerii-Klubie „Les Artistes” Janusz Zbiegieł zaśpiewał najpiękniejsze piosenki Breła dając do nich ciekawy komentarz. Wzruszały wyznania - teksty fragmentów listów do żony. Polonia francuska miło przyjęła występ artysty, jego ciepło, osobisty urok, kulturę, niezwykle talent, znakomitą interpretację piosenek Jacquesa Breła.

Spektakl został przyjęty z entuzjazmem przez publiczność. Oczekujemy, że pan Janusz odwiedzi nas ponownie z recitalem piosenek - do których tęsknimy i chętnie słuchamy powracając do wspomnień.

TEKST I ZDJĘCIA MARTA KOHLER

→ w którym uwagę zwraca artykuł o ks. Franciszku Blachnickim, napisany w 15 rocznicę jego śmierci:

„Jednym z dzieł utworzonych przez Sługę Bożego jest Krucjata Wyzwolenie Człowieka (KWC). Nazwa dotyczy programu nadzwyczajnej i stałej akcji integralnie związanej z Ruchem „Światło-Zycie”, na rzecz ratowania człowieka i narodu przez inicjatywę i dzieła związane z wyzwoleniem człowieka z grzechu, zwłaszcza przybierającego rozmiary nałogów społecznych (alkoholizm, narkomania), wszelkiego rodzaju uzależnień i niewoli (homoseksualizm), poniżających godność człowieka jako dziecka Bożego. Jest to także ruch wyzwalający od zaskamania i lęku. Jego celem jest szerzenie kultury życia, ewangelicznej czystości i skromności jako wyrazu szacunku dla człowieka, którego zręby stanowią encykliki z pierwszych lat pontyfikatu Jana Pawła II.

PRASOZNAWCA



Listy do Redakcji z... Madagaskaru

Droga Redakcjo „Głosu Katolickiego”.

Serdecznie Was pozdrawiam z dalekiego Madagaskaru i na początku 2002 roku przesyłam Wam najserdeczniejsze życzenia wielu łask Bożych, zdrowia i radości ducha oraz daru pokoju, o który musimy się modlić. Dziękuję Wam bardzo za przysyłanie mi od kilku lat „Głosu Katolickiego”, który przybliża mi sytuację w Polsce oraz problemy polskiej emigracji i dostarcza wspaniałych duchowych artykułów, które mnie umacniają na misyjnych szlakach. Proszę Was o dalsze przysyłanie „GK”. Pamiętający w modlitwie.

KS. MAREK GOLEC CM

Kochani Rodacy.

Zachęcony odpowiedzią ks. Obląka z Tokyo na życzenia przesłane mu przez s. Angelę z „Głosu Katolickiego”, dołączam do mojej kartki z życzeniami kilka słów więcej.

Jestem na „Czerwonej Wyspie” od zarania mego kapłaństwa. Jako, że pochodzę ze Zgromadzenia Misyjnego. Szykowałem się na misję w Seminarium, ale dopiero wojsko, które odbyłem w latach 1965-67 w Kołobrzegu i w Szczecinie - jako kleryk - zaprawiło mnie do trudów misyjnych i zachęciło, by wyruszyć dalej niż do Szczecina, choć to spory kawał drogi (z Krakowa). Jednym słowem - przełożeni z wojska, nie wiedzieli nawet, że dobrze nas przygotowali. Pan Bóg umie wyprowadzić dobro z każdej - po ludzku mówiąc - niedoli.

Drugą pobudką do mego wyjazdu na Madagaskar były listy ojca Beyzyma, apostoła trędowatych i książka M. Winowskiej o jego życiu. Tak, że zaraz po święceniach 17 czerwca 1972 r. już we wrześniu byłem w Paryżu. Spotkałem tam kolegę z wojska - ks. Głodzia, był wikarym parafii polskiej. Piękne to było. Wspólnota parafialna - szczególnie młodzież, czasem tęskniła za Ojczyzną, ale pełna siły, szukająca na obczyźnie lepszego bytu. Paryż, to były ich rozstaje dróg. Często uczestniczyliśmy we Mszy św. niedzielnej po polsku, ale bywało też często, że odprawiałem Mszę św. po łacinie - międzynarodowa. Jeszcze mam taśmę magnetofonową z pożegnania na Concorde podczas Mszy św. celebrowanej przez obecnego kard. Gulbinowicza. Był to wrzesień 1973 r. Proboszczem był wówczas ks. Klepacki a wikariuszem właśnie ks. Głódź.

Obecnie ilekroć przejeżdżam na urlop do Polski przez Paryż - staram się nie ominąć mojej pierwszej parafii na obczyźnie. Ludzie się zmienili ale Kościół ten sam, ten widzialny jak i ten ukryty przed oczyma człowieka.

Na Madagaskarze jest raczej mała „Polonia” - szczególnie na dalekim południu, poza zwrotnikiem. Jeśli już - to księża i siostry, ale i my przecież należymy do Polonii.

Czytając wasz „Głos Katolicki” czujemy się z Wami związani jednym pochodzeniem i duchem polskości. Jeszcze raz dziękuję Wam i ks. Waldemarowi Krasnemu - za pomoc w przesyłce „Głosu”. Życzę sobie i Wam - Redakcji jak i Czytelnikom - zapału i odwagi bycia polskimi katolikami tam, gdzie nas rozstał Pan. Dziękujemy za wasze pismo, które dociera do nas, misjonarzy na Madagaskarze. Pozdrawiam wszystkich Rodaków i życzę dalszej owocnej pracy w zbawianiu siebie i innych, których postawił na naszej drodze Pan... „Szczęść Boże”.

KS. WITOLD OPARCIK CM



Dokończenie ze str. 6-7

ZIELONA KOSZULA

Jeśli przyszedłoby do wysuwania prognoz, te przyniosą czarne chmury z jeszcze jednego powodu. Brak społecznego krytycyzmu sprawi, że postkomuniści nie tylko silnie umocnią się w różnych obszarach życia - od władzy politycznej po gospodarczą. Nadto uczynią spustoszenie, podobne do tego z czasów komunizmu. Nastąpi jeszcze głębsza dewaluacja świata wartości takich jak np. uczciwość, rzetelność, itp. Najgorsze cechy, wcale dotąd nie obce Polakom umocnią się i jeszcze bardziej oddalą nas od świata prawdziwie cywilizowanego. Już dziś, o czym wzmiankowaliśmy wygrywa ten, który postępuje wg życzeń Millera i spółki. Ta symboliczna zetepmowska „zielona koszula i czerwony krawat” jest przepustką do sukcesu. Młody człowiek w dzisiejszej Polsce wie, że aby „mieć” musi iść na układy z tymi, którzy posiadają władzę. Nie kieruje się kryteriami dobra i zła. Nie miał ich nawet skąd wynieść, gdyż ojcowie postępują podobnie. Nie liczy się w Polsce to, jakim jesteś człowiekiem, lecz co posiadasz. Nie „być” jest nadrzędne, lecz „mieć”. Taką filozofię życia proponują postkomuniści i zbratana z nimi lewica niekomunistyczna. Utworzenie partii prawicowej, nie jest dziś ratunkiem, gdyż po marnych doświadczeniach ostatnich lat żadna partia prawicowa nie ma większych szans na powodzenie.

Nadszedł więc najwyższy czas, aby rozpocząć pracę od podstaw wykorzystując bogactwo nauki społecznej Jana Pawła II, tworząc Rzeczypospolitą obywatelską i chrześcijańską, nie wg reguł partyjnych, lecz takich związków międzyludzkich, które biorą się z wewnętrznego bogactwa każdego z nas i z tradycji Polski niepodległościowej.

Nie można dowodzić, że jest to utopia. Wystarczy odwołać się do dorobku, jaki nam przygotował Karol Wojtyła. Należy go rzetelnie odczytywać i przekuć w czyn. Albo pozostanie czekać z założonymi rękoma aż całkowicie zaleją nas osobnicy w zielonych koszulach i czerwonych krawatach.

JERZY KLECHTA

OFIARY NA OŚRODEK IM. A. FRĄCKOWIAK

Mme Helene Bialas	152 Euro
Association Nazareth Famille	
	1050 Euro
Mme Zofia Wąsik - Paris	76 Euro
Mr Jean Śliwa - Malakoff	200 Euro

Ofiarodawcom składamy serdeczne „Bóg zapłać”.

Ofiary można przysyłać na adres:
Mission Catholique Polonaise,
263 bis, rue Saint-Honoré, 75001 Paris,
wpłacając na: CCP La Source N° 34 272 10 U.

POLSKIE MSZE ŚW. W BAGNOLET

w każdą niedzielę i święta o godz. 12^h30 w kościele St-Leu - St-Gilles - 88, rue Sadi Carnot (10 min. od stacji metra Gallieni; autobusy lini: PC-2, 57, 75, 76, 102, 115, 122, 221, 318, 351; samochodem - peripherique lub A-3 - zjazd „Porte de Bagnolet” - kierunek Bagnolet Centrum).
Informacje: tel./fax 01 43 62 91 69 - biuro parafialne - ks. Józef Wachała SChr. - 9, rue des Lorientes (proszę o wcześniejsze - telefoniczne - uzgodnienie terminu).

CZAS WIELKIEGO POSTU I WIELKANOC

Do 31 marca w każdą niedzielę kościół otwarty do godz. 15⁰⁰. Czas na śpiew Gorzkich Żali, Drogę Krzyżową, modlitwę, spowiedź... - w każdy piątek o godz. 20⁰⁰.
Nabożeństwo i Msza św. - spotkania połączone z naukami rekolekcyjnymi: - Niedziela Palmowa (24 marca) - spowiedź od godz. 12³⁰ do 16⁰⁰, - Wielki Czwartek (28 marca) - godz. 19³⁰, - Wielki Piątek (29 marca) - godz. 19³⁰, - Wielka Sobota (30 marca) - święcenie pokarmów od godz. 10⁰⁰ do 18⁰⁰. Rezurekcja (31 marca) - godz. 7⁰⁰.
Wielka Niedziela - Msza św. o godz. 12³⁰; Poniedziałek Wielkanocny - Msza św. - godz. 12³⁰ (po Mszy tradycyjne parafialne spotkanie w salce). „Szczęść Boże”.



Polacy na Zachodzie

ŚP. PORUCZNIK WIESŁAW ANTONI RUPP

7 stycznia zmarł porucznik **Wiesław Antoni Rupp** urodzony 11 czerwca 1923 roku w Rawie Mazowieckiej, gdzie mieszkał do 6 roku życia. W 1929 roku wyjechał wraz z rodzicami do Warszawy, gdzie ojciec jego pracował na stanowisku wicedyrektora Krajowego Banku Gospodarczego.

Do momentu rozpoczęcia II wojny światowej uczył się w Gimnazjum im. Zamoyskiego. Po zamknięciu przez Niemców wszystkich szkół, uczęszczał na „tajne komplety”, gdzie zdał maturę w 1940 roku. Równocześnie wstąpił do Narodowych Sił Zbrojnych (NSZ), konspiracyjnej organizacji wojskowej. Po zdaniu matury, uczestniczył w konspiracyjnym kursie dla podchorążych, który ukończył w stopniu kaprała podchorążego. Jednocześnie kształcił się w tajnej Wyższej Szkole Handlowej, prowadzonej przez profesora Lipińskiego. Podczas Powstania Warszawskiego walczył na Powiślu i na Placu Grzybowskim z grupą AK „Kribar”, w dowództwie odcinka Oddziału Zachodniego, pod pseudonimem „Korzeniowski” a jego brat pod pseudonimem „Dobiecki”.

Po kapitulacji Warszawy, został wzięty do niewoli. Przebywał najpierw w Lamsdorf, potem w Krems pod Wiedniem. Następnie został ewakuowany z pilotami amerykańskimi do Braunam, które zostało wyzwolone przez Pattona. Polacy, wśród których znajdowali się bracia Rupp - Wiesław i Kazimierz, utworzyli „Batalion 3 Maja” ponieważ w tym dniu zostali wyzwoleni i z decyzji Armii Amerykańskiej, zarządzali dwoma niemieckimi wsiami, z których jedną była Sigmaringen. Potem, wraz z wyzwolonymi żołnierzami I Dywizji Grenadierów z Francji, został przeniesiony do koszar w Bessières pod Paryżem. Następnym etapem był zborny obóz nr 3 w Lille. Został zdemobilizowany w Calais w 1948 roku.

Będąc w koszarach w Lille, w 1946 roku zapisał się na wydział prawa na Uniwersytecie Pasteura. Opuścił go jednak i zapisał do szkoły chirurgii dentystycznej, do której uczęszczał przez 2 lata. Poznał Marguerite Desmet, Francuzkę pochodzenia belgijskiego, z którą ożenił się w 1948 roku. Zrezygnował ze szkoły i z pomocą żony, założył zakład produkujący ścierki i inne artykuły do czyszczenia pod nazwą „Lavtex”, który prowadził przez 3 lata. Po jego zamknięciu, został dyrektorem han-

dlowym w firmie „Coudert” na terenie północnej Francji. Pracował tam do emerytury.

Wielką jego zasługą jest to, że pomimo swojej pracy zawodowej zajmował się pracą społeczną. Od początku pobytu we Francji należał do różnych organizacji polonijnych. Od marca 1947 roku do SPK, gdzie był sekretarzem przez ostatnie 15 lat. Był członkiem Skarbu Narodowego i jego hojnym ofiarodawcą. Brał czynny udział w Komitecie Odnowienia pomnika Bajonczyków w La Targette. Współpracował ze śp. Deryngiem we Wspólnocie



Polskiej. Pisał wiele artykułów do „Dziennika Polskiego” i „Dziennika Żołnierza” w Londynie oraz do czasopism polskich wydawanych w Paryżu i Lille jak „Rayonnement Culturel Polonais”. Artykuły Jego były też publikowane w czasopiśmie wydawanym przez ówczesnego Konsula Generalnego Jędrzeja Bukowskiego z Konsulatu RP w Lille. Dotyczyły one nie tylko byłych żołnierzy, ale także życia Polonii z północnej Francji. Był również jednym z fundatorów nowego sztandaru SPK w Paryżu i uczestniczył w uroczystości jego poświęcenia. Za całokształt pracy społecznej, został odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi nr 222-95-4, w dniu 7 grudnia 1995 roku, który wręczył mu w 1997 roku, w imieniu ówczesnego Prezydenta RP Lecha Wałęsy, Konsul Generalny z Lille Jerzy Drożdż. Za swoją postawę podczas wojny, otrzymał wiele odznaczeń, medali i Krzyży polskich, angielskich i francuskich.

Największą Jego zaletą była skromność, sumienność i życzliwość, którą okazywał na każdym kroku, zwłaszcza osobom potrzebującym jego rady i pomocy. Pomimo choroby żony (była przez wiele lat sparaliżowana), którą otaczał wyjątkową opieką, znajdował zawsze czas dla innych.

Po Jej śmierci nadal pracował społecznie, mimo pojawiających się kłopotów zdrowotnych. Zaczął się leczyć będąc pewny, że zdoła pokonać chorobę. Niestety, opuścił nas niespodziewanie szybko, pozostawiając za sobą ogromną pustkę.

Został pochowany 14 stycznia 2002 roku. Msza św. żałobna odbyła się w Polskiej Kaplicy w Lille. Obecny był Jego brat Kazimierz, który przyjechał ze Szwajcarii. Byli także: Marek Chojnacki Konsul Generalny RP wraz z małżonką, Jędrzej Bukowski były Konsul Generalny, pułkownik Hutin-Sroka prezes Stowarzyszenia I Dywizji Generała Maczka wraz ze sztandarem, Jacques Gabriels z Comité d'Entente des Associations Patriotiques z Lille, Apoloniusz Serafin z nowym sztandarem SPK z Paryża, który reprezentował jednocześnie Księdza Infuata Witolda Kiedrowskiego - prezesa SPK we Francji. Przybyły też liczne poczty sztandarowe polskich i francuskich kombatanów. Koło SPK z Lille reprezentował jego prezes Stanisław Srocki. Byli także obecni liczni koledzy i koleżanki oraz wiele osób z miejscowej Polonii.

Mszę św. odprawił duszpasterz polskiej kaplicy w Lille, ksiądz Wiesław Początek. W swojej mowie pożegnalnej, którą zaczął słowami księdza Jana Twardowskiego „*Spieszmy się kochać ludzi - tak szybko odchodzą*”, powiedział, że nie ma zwyczaju mówić o życiu zmarłego, lecz po raz pierwszy robi wyjątek. Oto kilka jego słów. *Postawny, ale jednocześnie niepozorny, skromny na zewnątrz, ale sercem ogarniający wszystkich. Był tutaj zawsze, nie tylko od święta - o to nietrudno. On był na co dzień. Swoje powołanie męża wypełnił do końca - tak po polsku, dając przez kilka lat swoje serce, swój czas dla chorej żony, bo w niej widział wielką miłość, a miłość wielka to sam Chrystus w drugim człowieku. Przeżył wiele lat, ale był żywą ilustracją wiersza poety, księdza Jana Twardowskiego «Starszy Ludzie»:*

... Tak jak w dzieciństwie wszystkiemu się dziwią Cieszą się gwiazdką, choinką, zimą, tęsknią do wiosny. Starzy to dzieci które za szybko urosły...

Bo trzeba być jak dziecko, aby wejść do Królestwa Niebieskiego. Wiesław to było Jego imię, Wiesiu nazywali Go najbliżsi. To imię wyznaczało jego miejsce w tym skrawku małej Polski na francuskiej ziemi, na starym mieście w Lille...

Następnie w imieniu koleżanek i kolegów z SPK pożegnał go prezes koła Stanisław Srocki:

„Odszedłeś od nas, przyłączając się do szeregu tych licznych Kombatanów z aglomeracji Lille - Roubaix - Tourcoing, lecz pamięć po Tobie pozostanie na długo”.

ZUZANNA PANKANIN

REKOLEKCJE WIELKOPOSTNE

PARAFIA WNEBOWZIĘCIA NMP W PARYŻU

(263 bis, rue Saint-Honoré)

PROGRAM REKOLEKCJI

Sobota (16 marca): rozpoczęcie rekolekcji o godz. 18³⁰.

Niedziela (17 marca): Msze św. z kazaniem rekolekcyjnym o godz. 8⁰⁰, 9³⁰, 11⁰⁰, 16⁰⁰ i 19³⁰.

15¹⁵: Gorzkie Żale z kazaniem pasyjnym; 19⁰⁰: Droga Krzyżowa.

Od poniedziałku - 18 do piątku - 22 marca:

Msze święte z nauką rekolekcyjną o godz. 8⁰⁰, 18⁰⁰ i 20⁰⁰.

Piątek, 22 marca: Droga Krzyżowa o godz. 17³⁰.

REKOLEKCJE PROWADZI KS. BP JAN SZLAGA ORD. PELPLIŃSKI

PARAFIA ŚW. GENOWEY - PARYŻ XVI

(18, rue Claude Lorrain)

PROGRAM REKOLEKCJI OD 10 DO 13 MARCA:

Niedziela (10 marca): Msze św. z nauką: godz. 9³⁰, 11³⁰ (po Mszy św.) Gorzkie Żale, 18⁰⁰ (po Mszy św.) Droga krzyżowa;

Poniedziałek, wtorek, środa (11-13 marca): Msza św. z nauką rekolekcyjną codziennie o godz. 20⁰⁰.

Spowiedź: poniedziałek, wtorek, środa w godz. 19⁰⁰ - 21⁰⁰.

REKOLEKCJE PROWADZI O. JAROSŁAW GŁODEK - DOMINIKANIN Z POZNANIA

ŚWIĘTA WIELKANOCNE W DOMACH PMK WE FRANCJI

Zapraszamy do wspólnego przeżycia Triduum Paschalnego w La Ferté sous Jouarre i w Lourdes. Jest to doskonała forma odpoczynku połączona z okazją do modlitwy i dobrego przeżycia tajemnic męki, śmierci i zmartwychwstania Pana Jezusa.

LA FERTE SOUS JOUARRE

Dłuższy pobyt: Wyjazd - 28 marca - Wielki Czwartek o godz. 15⁰⁰; Powrót - 1 kwietnia - Poniedziałek Wielkanocny, o godz. 15⁰⁰. Koszt: 115 Euro (z dojazdem organizowanym przez PMK: 127 Euro).

Krótki pobyt: Wyjazd - 30 marca - Wielka Sobota, o godz. 15⁰⁰; Powrót - 1 kwietnia - Poniedziałek Wielkanocny, o godz. 15⁰⁰. Koszt: 82 Euro (z dojazdem organizowanym przez PMK: 94 Euro).

LOURDES

Wyjazd: 28 marca - Wielki Czwartek - godz. 10¹⁰ (z Montparnasse - TGV)

Przyjazd do Lourdes: - godz. 15⁴⁴

Powrót: 1 kwietnia - Poniedziałek Wielkanocny - godz. 22⁵⁸ z Lourdes. Przyjazd do Paryża - 2 kwietnia - godz. 6⁰⁰.

Koszt pobytu i podróży 199 Euro.

ŚWIĘTA WIELKANOCNE NA KORSYCE

Pobyt: 1 dzień - 33 Euro (demi-pension); - 46 Euro (pension complet); podróż we własnym zakresie.

Zapisy w biurze Polskiej Misji Katolickiej i w parafii polskiej w Paryżu: 263 bis, rue St-Honoré (t. 01 55 35 32 32).

PRZYJACIELE „GŁOSU KATOLICKIEGO”

Mr Vincent Konieczny	65,55 euro
Mr Jarosław Krużyński	80,00 euro
Mr Józef Lodej	65,55 euro
Mme Maria Łuczak	65,55 euro
Mme Lucyna Maluty	65,60 euro
Mr Stefan Mazurowski	100 euro
Mme Jadwiga Muller	500 Frs
Mr Adam Osika	450 Frs

Wszystkim, którzy wspierają Głos Katolicki „prenumeratą przyjaciół” składamy serdeczne podziękowania. Redakcja.

DAMMARIE LES LYS

PROGRAM REKOLEKCJI od 24 do 27 marca 2002

Niedziela 24 marca - rozpoczęcie rekolekcji

10⁴⁵ - Spowiedź; 11¹⁵ - Msza św. z kazaniem.

Od poniedziałku (25 marca) do środy (27 marca):

18³⁰ Spowiedź;

19⁰⁰ Msza św. z kazaniem, po Mszy św. konferencja.

Rekolekcje prowadzi Ks. Tomasz Powichrowski

PARAFIA MIŁOSIERDZIA BOŻEGO - PARYŻ XVII

(20, rue Legendre)

PROGRAM REKOLEKCJI

od 9 do 17 marca (Dom Kombatanta):

9 marca (sobota):

18 - Różaniec; 19 - Msze św.; 20⁰⁰ - Konferencja

10 i 17 marca (Niedziela)

- krypta kościoła St-Charles de Montceau -

godz. 11⁰⁰ - Msza św. z homilią (Dom Kombatanta); godz.

18⁰⁰ - Różaniec; 18³⁰ - Gorzkie Żale z kazaniem pasyjnym;

11 marca (poniedziałek) - 16 marca (sobota):

godz. 18³⁰ - Różaniec; 19⁰⁰ - Konferencja; 19⁴⁵ - Msze św.; 20³⁰ - Konferencja.

Spowiedź - codziennie od godz. 18⁰⁰.

REKOLEKCJE PROWADZI: KS. PRAŁ. LIC. EDWIN RZESZUTO

BRUKSELA

REKOLEKCJE WIELKOPOSTNE

Dla młodzieży - od czwartku 21 do soboty 23 marca - codziennie o godz. 20⁰⁰.

Dla dzieci - w sobotę 23 marca - godz. 10⁰⁰.

Dla wszystkich - Niedziela Palmowa - 24 marca (godz. 8⁰⁰, 10³⁰, 16³⁰, 18³⁰) oraz poniedziałek, wtorek, środa i czwartek Wielkiego Tygodnia (25-28 marca o godz. 19⁰⁰)

Nauki stanowe: - dla kobiet - poniedziałek 25 marca po Mszy św.; dla mężczyzn - wtorek 26 marca po Mszy św.

Spowiedź rekolekcyjna: dla młodzieży - piątek 22 marca po Mszy św.; dla dzieci - sobota 23 marca, godz. 10⁰⁰; dla pozostałych - od poniedziałku 25 do czwartku 28 marca od godz. 17⁰⁰.

Wszystkie nauki rekolekcyjne w dni powszednie głoszone są w kaplicy PMK w Brukseli - rue Jourdan 80. Jedynie w Niedzielę Palmową nauki rekolekcyjne głoszone są podczas Mszy św. w kościele ND de la Chapelle - Place de la Chapelle 1.

Nauki rekolekcyjne głosi o. dr Piotr Piasecki OMI, wykładowca na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu.

MSZE ŚW. I CEREMONIE W WIELKIM TYGODNIU I W WIELKANOC

Wielki Czwartek 28 marca - kaplica PMK godz. 19⁰⁰ - Ceremonie wielkoczwartkowe.

Wielki Piątek 29 marca - kaplica PMK godz. 18³⁰ - Droga Krzyżowa; godz. 19⁰⁰ - Pamiątka Męki Pańskiej; czuwanie przy Grobie Pańskim - do północy.

Wielka Sobota 30 marca - kaplica PMK Adoracja przy Grobie Pańskim do godz. 19⁰⁰.

Święcenie pokarmów (10⁰⁰ - 18⁰⁰), dzieci przychodzą ze święconką o godz. 11⁰⁰; Godz. 19⁰⁰ - Ceremonie wielkosobotnie.

Niedziela Wielkanocna 31 marca - kościół ND de la Chapelle - Rezurekcja godz. 7⁰⁰; pozostałe Msze św. godz. 10³⁰, 16³⁰, 18³⁰

Poniedziałek Wielkanocny 1 kwietnia - kaplica PMK - Msze św. jak w niedziele godz. 8⁰⁰, 10³⁰, 16³⁰, 18³⁰.

TV POLONIA

II - 17. 03. 2002**PONIEDZIAŁEK 12.03.2002**

6⁰⁰ Kawa czy herbata 7³⁰ Od A do Z 7⁴⁵ Kawa czy herbata 8⁰⁰ Wiadomości 8¹² Pogoda 8¹⁵ Krakowskie Przedmieście 27 8²⁵ Klan - serial 8⁵⁰ Czas na antyki 9¹⁰ Język filmu 9⁵⁵ Małe ojczyzny 10²⁰ Od przedszkola do Opola 11⁰⁰ Psi świat - dla dzieci 11³⁰ Klan - serial 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁵ Biografie 13¹⁰ Rodzina Połanieckich - serial 14²⁵ Ze sztuką na ty 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁵ Czas na antyki 15³⁵ Język filmu 16⁰⁰ Panorama 16²¹ Pogoda 16³⁰ U siebie 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Gość Jedyńki 17³⁰ Do góry nogami - dla dzieci 18⁰⁰ Psi świat - dla dzieci 18³⁰ Panorama 18⁵⁰ Klan - serial 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Pogoda 19⁵⁷ Sport 20⁰⁰ Sportowy tydzień 21⁰⁰ Rodzina Połanieckich - serial 22⁴⁵ Ze sztuką na ty 23⁴⁵ Monitor 0⁰⁵ Sportowy flesz 0¹⁰ Czarne chmury - serial 1⁰⁰ Ojczyzna-polszczyzna 1¹⁵ Przygód kilka wróbla Cwirka 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sportowy flesz 2⁰⁰ Klan - serial 2³⁰ Rodzina Połanieckich - serial 3⁴⁵ Serce z węgla - serial 4¹⁵ Dziennik tv J. Fedorowicza 4²⁵ Program krajoznawczy 4⁴⁵ Sportowy tydzień 5³⁵ U siebie

WTOREK 12.03.2002

6⁰⁰ Kawa czy herbata 7³⁰ Gość Jedyńki 7⁴⁵ Kawa czy herbata 8⁰⁰ Wiadomości 8¹² Pogoda 8¹⁵ Krakowskie Przedmieście 27 8²⁵ Klan - serial 8⁵⁰ Najpiękniejsze krajobrazy są w ludziach 9²⁰ Podróże kulinarne 9⁵⁵ Gwiazdobiór polskiego sportu 10³⁰ Drzwi do lasu - dla dzieci 11⁰⁰ Tajemnica Sagali - serial 11³⁰ Klan - serial 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁵ Sportowy tydzień 13¹⁵ Plebania - serial 13⁴⁵ Szansa na sukces 14⁴⁰ Ojczyzna-polszczyzna 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Ojciec i syn 15²⁰ Sąsiad Karkonosza - reportaż 16⁰⁰ Panorama 16²¹ Pogoda 16³⁰ Raj - magazyn katolicki 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Gość Jedyńki 17³⁰ Drzwi do lasu - dla dzieci 18⁰⁰ Tajemnica Sagali - serial 18³⁰ Panorama 18⁵⁰ Klan - serial 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Pogoda 19⁵⁷ Sport 20⁰⁰ Transplantacja - film dok. 21⁰⁰ Plebania - serial 21³⁰ Ewa Bem-koncert 22⁰⁵ Oj da da na-Grzegorz z Ciechowa - film 22³⁰ Forum 23¹⁵ 997-magazyn kryminalny 23⁴⁵ Monitor 0⁰⁵ Sportowy flesz 0¹⁰ Lista przebojów 0⁴⁰ Tylko Kaśka - dla młodych widzów 1¹⁵ Reksio 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sportowy flesz 2⁰⁰ Klan - serial 2³⁰ Plebania - serial 3⁰⁰ To widzowie podziwiali - 50 lat TVP 4⁰⁰ Gwiazdobiór polskiego sportu 4³⁰ Transplantacja - film dok. 5³⁰ 997-magazyn kryminalny

ŚRODA 13.03.2002

6⁰⁰ Kawa czy herbata 7³⁰ Gość Jedyńki 7⁴⁵ Kawa czy herbata 8⁰⁰ Wiadomości 8¹² Pogoda 8¹⁵ Krakowskie Przedmieście 27 8²⁵ Klan - serial 8⁵⁰ Rozmowy na nowy wiek 9⁴⁰ Forum 10³⁰ Zgadnij odpowiedź - dla dzieci 10³⁵ Dzieci dzieciom 10⁴⁵ Nie tylko dinozaury 11⁰⁰ W krainie czarnoksiężnika Oza - serial 11³⁰ Klan - serial 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁵ Transplantacja - film dok. 13¹⁵ Pierwsza miłość - film fab. 14⁰⁵ Horoskop - film dok. 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁵ Rozmowy na nowy wiek 15⁴⁵ Parnas Literacki: Leopold Staff 16⁰⁰ Panorama 16²¹ Pogoda 16³⁰ Dekolt 17⁰⁰

Teleexpress 17²⁰ Gość Jedyńki 17³⁰ Zgadnij odpowiedź - dla dzieci 17³⁵ Dzieci dzieciom 17⁴⁵ Nie tylko dinozaury - dla dzieci 18⁰⁰ W krainie czarnoksiężnika Oza - serial 18³⁰ Panorama 18⁵⁰ Klan - serial 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Pogoda 19⁵⁷ Sport 20⁰⁰ Wieści polonijne 20¹⁵ Gościniec - magazyn kultury i sztuki ludowej 20⁴⁰ Polskie smaki 21⁰⁰ Pierwsza miłość - film fab. 21⁵⁰ Horoskop - film dok. 22⁵⁵ Linia specjalna 23⁴⁵ Monitor 0⁰⁵ Sportowy flesz 0¹⁰ Koncert zespołu Republika 0⁴⁰ Karino - serial 1¹⁵ Kocur Wawrzyniec i Przyjaciele 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sportowy flesz 2⁰⁰ Klan - serial 2³⁰ Dzika namietność - film fab. 4³⁰ Wieści polonijne 4⁴⁵ Gościniec - magazyn kultury i sztuki ludowej 5¹⁰ Polskie smaki 5³⁰ Dekolt

CZWARTEK 14.03.2002

6⁰⁰ Kawa czy herbata 7³⁰ Gość Jedyńki 7⁴⁵ Kawa czy herbata 8⁰⁰ Wiadomości 8¹² Pogoda 8¹⁵ Krakowskie Przedmieście 27 8²⁵ Złotopolscy - serial 8⁵⁰ 360 stopni dookoła ciała - magazyn medyczny 9⁰⁵ Kwadrans z medycyną 9³⁵ Linia specjalna 10³⁰ Spacer z dziadkiem - dla dzieci 10⁴⁵ Tęczowa bajeczka - dla dzieci 11⁰⁰ Tropiciiele gwiazd - serial 11³⁰ Złotopolscy - serial 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁵ Wieści polonijne 12³⁰ Gościniec - magazyn kultury i sztuki ludowej 12⁵⁵ Polskie smaki 13¹⁵ Teatr Telewizji: Niech żyją agenci 14⁰⁵ Muzyka łączy pokolenia 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁵ 360 stopni dookoła ciała - magazyn medyczny 15³⁰ Kwadrans z medycyną 16⁰⁰ Panorama 16²¹ Pogoda 16³⁰ Nie tylko dla komandosów 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Gość Jedyńki 17³⁰ Przygody dzielnego Sylwana - dla dzieci 18⁰⁰ Tropiciiele gwiazd - serial 18³⁰ Panorama 18⁵⁰ Złotopolscy - serial 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Pogoda 19⁵⁷ Sport 20⁰⁰ Polaków portret własny 20²⁵ Ludzie listy piszą 20⁴⁵ Forum Polonijne 21⁰⁰ Teatr Telewizji: Niech żyją agenci 21⁵⁰ Europalia 2001 23⁰⁰ Tygodnik polityczny Jedyńki 23⁴⁵ Monitor 0⁰⁵ Sportowy flesz 0¹⁰ Euroexpress 0²⁵ Pegaz - magazyn kulturalny 0³⁰ Przygody dzielnego Sylwana 1¹⁵ Film pod strasznym tytułem 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sportowy flesz 2⁰⁰ Złotopolscy - serial 2³⁰ Teatr Telewizji: Niech żyją agenci 3²⁰ Panteon kompozytorów polskich: Wojciech Kilar 4³⁰ Polaków portret własny 4⁵⁵ Ludzie listy piszą 5¹⁵ Forum Polonijne 5³⁰ Nie tylko dla komandosów

PIĄTEK 15.03.2002

6⁰⁰ Kawa czy herbata 7³⁰ Gość Jedyńki 7⁴⁵ Kawa czy herbata 8⁰⁰ Wiadomości 8¹² Pogoda 8¹⁵ Krakowskie Przedmieście 27 8²⁵ Złotopolscy - serial 8⁵⁰ Mistrzowie: Profesor Mieczysław Gogacz 9³⁵ Tygodnik polityczny Jedyńki 10³⁰ Budzik - dla dzieci 11⁰⁰ Delfi - dla dzieci 11³⁰ Złotopolscy - serial 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁵ Polaków portret własny 13⁰⁰ Forum Polonijne 13¹⁵ Więzy krwi - serial 14⁰⁰ Hity satelity 14¹⁵ Wieczór z Jagielskim 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁵ Mistrzowie: Profesor Mieczysław Gogacz 15⁴⁵ Z lamusa techniki: Stefan Bryła 16⁰⁰ Panorama 16¹⁶ Pogoda 16³⁰ Pegaz - magazyn kulturalny 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Gość Jedyńki 17³⁰ Hity satelity 17⁴⁵ Nie tylko o... 18⁰⁰ Delfi - dla dzieci 18³⁰ Panorama 18⁵⁰ Złotopolscy - serial 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiado-

omości 19⁵⁵ Pogoda 19⁵⁷ Sport 20⁰⁰ Wieści polonijne 20¹⁵ Program krajoznawczy 20⁴⁰ Mówi się... - poradnik 21⁰⁰ Więzy krwi - serial 21⁴⁵ Nie tylko o... 22⁰⁰ Benefis R. M. Grońskiego 23⁰⁰ Poróżmawiajmy 0⁰⁰ Monitor 0²⁰ Sportowy flesz 0²⁵ Hity satelity 0⁴⁰ Od przedszkola do Opola 1²⁰ Miś Uszatek 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sportowy flesz 2⁰⁰ Złotopolscy - serial 2³⁰ Więzy krwi - serial 3¹⁵ Nie tylko o... 3³⁰ Lista przebojów 4⁰⁰ Kawaleria powietrzna - serial dok. 4³⁰ Wieści polonijne 4⁴⁵ Program krajoznawczy 5⁰⁵ Mówi się... - poradnik 5³⁰ Podróże kulinarne

SOBOTA 16.03.2002

6⁰⁰ Na dobre i na złe - serial 7⁰⁰ Echa tygodnia 7³⁰ Pegaz - magazyn kulturalny 8⁰⁰ Wiadomości 8¹⁰ Młyny na skraju puszczy - film dok. 8⁴⁰ Ziarno - dla dzieci 9⁰⁵ 5-10-15 - dla dzieci 9⁴⁵ Pandora i Platon - dla dzieci 10¹⁵ Tam gdzie jesteśmy - reportaż 10⁴⁵ Wieści polonijne 11⁰⁰ Program krajoznawczy 11²⁰ Mówi się... - poradnik 11⁴⁵ Klan (3) - serial 13⁰⁰ Wiadomości 13¹⁵ Kariera Nikodema Dyzmy - serial 14¹⁵ Od przedszkola do Opola 14⁵⁰ Ludzie listy piszą 15¹⁰ Podróże kulinarne 15³⁵ Wojna domowa - serial 16²⁵ Tam gdzie jesteśmy - reportaż 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Gość Jedyńki 17³⁰ Na dobre i na złe - serial 18²² Pogoda 18³⁰ Panorama 18⁵⁰ Program krajoznawczy 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁰ Pogoda 19⁵³ Sport 20⁰⁰ Kariera Nikodema Dyzmy - serial 21⁰⁰ Wieczór z Jagielskim 21⁴⁵ XXIII Przegląd Piosenki Aktorskiej 2002 22⁴⁰ Co nam w duszy gra 23³⁵ Co Pani na to? 0⁰⁵ Nie tylko o... 0²⁰ Na dobre i na złe - serial 1¹⁵ Przygody Misia Colargola 1³⁰ Wiadomości 1⁵² Sport 2⁰⁰ Klan (3) - serial 3¹⁵ Hity satelity 3³⁰ Kariera Nikodema Dyzmy - serial 4³⁰ Co nam w duszy gra 5²⁵ Tam gdzie jesteśmy - reportaż 5⁵⁵ Co Pani na to?

NIEDZIELA 17.03.2002

6²⁵ M jak miłość - serial 7¹⁰ Słowo na niedzielę 7¹⁵ Spotkania z tradycją 7⁴⁵ Biografie 8⁴⁵ Uczmy się polskiego 9¹⁵ Niedzielne muzykowanie 9⁵⁰ Gość Jedyńki 10⁰⁰ Opowieści Nowego Testamentu 10³⁰ Gwiazdobiór polskiego sportu 11⁰⁰ Złotopolscy (2) - serial 12⁰⁰ Anioł Pański 12¹⁰ Czaasy - magazyn informacyjny 12²⁵ Otwarte drzwi - magazyn katolicki 13⁰⁰ Transmisja Mszy Świętej z kościoła św. Wojciecha w Dobroniu 14¹⁰ Cztery pancerni i pies - serial 15¹⁰ Graj z Kuroniem 15⁴⁰ Zwierzenia kontrolowane: B. Kaczyński 16¹⁰ Biografie 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Dziennik tv J. Fedorowicza 17³⁰ M jak miłość - serial 18²² Pogoda 18³⁰ Panorama 18⁵⁰ Kochamy polskie seriale 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁰ Pogoda 19⁵² Sport 20⁰⁰ Bohater roku - film fab. 21⁵⁰ Szansa na sukces: G. Łobaszewska 22⁴⁵ Opowieść o Józefie Szwejku 23¹⁵ Co nam w duszy gra 0⁰⁰ Graj z Kuroniem 0³⁰ M jak miłość - serial 1²⁰ Przygody Bolka i Lolka 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁰ Sport 2⁰⁰ Złotopolscy (2) - serial 2⁵⁰ Wieczór z Jagielskim 3³⁰ Bohater roku - film fab. 5²⁰ Benefis Ryszarda Marka Grońskiego



Przypominamy Państwu częstotliwości i godziny nadawania Radia Maryja na falach krótkich: od poniedziałku do soboty od 7⁰⁰ do 9¹⁵, w niedzielę od 8⁰⁰ do 10⁰⁰ w paśmie 19 m na częstotliwości 15450 kHz; codziennie od 17⁰⁰ do 21³⁰ w paśmie 25 m na częstotliwości 12010 kHz, a od 21³⁰ do 24⁰⁰ w paśmie 41m na częstotliwości 7380 kHz.

INSTITUT FRANCE-EUROPE CONNEXION KURSY JEZYKA FRANCUSKIEGO

- ☐ kursy zwykłe (2 lub 3 razy w tygodniu)
- ☐ kursy intensywne (5 razy w tygodniu)
 - ☐ intensywny kurs w sobotę
 - ☐ kursy „Jeune fille au pair”
- ☐ kursy w ramach dokształcania zawodowego (formation continue)
- ☐ przygotowanie do egzaminów DELF i DALF
 - ☐ kursy letnie

WYSOKA JAKOŚĆ /CENA: od 78 euro za miesiąc

5, rue Sthrau - 75013 Paris

SEKRETARIAT OTWARTY CODZIENNIE

od godz. 10 do godz. 13 i od godz. 15 do godz. 19;

ZAPISY PRZEZ CAŁY ROK.

TEL./FAX 01 44 24 05 66

Site Internet: <http://ifec.free.fr>; E-mail: ifec@free.fr

AEROBIK:

DYPLOMOWANA INSTRUKTORKA AEROBIKU OFERUJE:
INDYWIDUALNE ZAJĘCIA GIMNASTYKI

- kształtowanie i modelowanie sylwetki; - trening „cardio”
- powracanie do formy po porodzie.

Agnés Wiśniewska tel. 06 10 25 30 31.

PODRÓŻE DO POLSKI:

* **EXPRESS-BUS** - WYJAZDY I PRZESYŁKI EKSPRESOWE Z FRANCJI, BELGII, LUKSEMBURGA DO POLSKI CENTRALNEJ I POŁUDNIOWEJ.

TEL. 06 80 18 94 31; 01 48 02 41 25.

* **IZABELL** - REGULARNY PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW DO POLSKI POŁUDNIOWEJ. TEL. 01 41 71 12 79; 06 11 86 01 76.

* **LUXSUS** - PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW DO POLSKI - OLSZYNA, WROCŁAW, KATOWICE, KRAKÓW, RZESZÓW.

TEL. 01 48 22 45 26; 06 62 75 50 06; (00 48 12) 284 12 50.

* **MERC-BUS** - PROPONUJE PRZEJAZDY DO POLSKI POŁUDNIOWEJ. TEL. 01 43 34 56 07.

* **EUROKAR** - AUTOKAREM CODZIENNIE DO POLSKI - TEL. 06 88 43 40 97 ORAZ 01 47 39 58 09.

ECOLE „NAZARETH”
COURS PRIVÉ D'ENSEIGNEMENT SUPÉRIEUR
11 LAT DOŚWIADCZENIA W PARYŻU; KADRA FRANCUSKO-POLSKICH PROFESORÓW

Zajęcia poranne - 31, rue Jean Goujon - Paris 8;

Kursy intensywne, popołudniowe i sobotnie

Zajęcia wieczorne 3 razy w tygodniu - 68, rue d'Assas - Paryż 6.

Zapewniamy solidne nauczanie języka mówionego i pisanego.

Przygotowujemy do egzaminu państwowego DELF i DALF.

Udzielamy pomocy administracyjnej i społecznej studentom.

Małe grupy - atrakcyjne ceny - dogodny dojazd.

Nowe Grupy od 11 MARCA.

ZAPISY: 01 43 05 83 15; 01 43 03 38 33; 01 64 21 39 54

SOCIÉTÉ S.E.R.

PROPONUJEMY SPRZEDAŻ I WSTAWIANIE OKIEN
na wymiar z pcv, drewna i aluminium.

**INSTALUJEMY WERANDY,
ZAMKNIĘCIA BALKONÓW, ŻALUZJE, WOŁETY.**

Dysponujemy dużym wyborem okazjnych okien
o bardzo niskich cenach.

Gwarantujemy solidność oraz fachowość wykonania.

Kontakt: 01 47 31 87 17; 06 11 10 02 36.

MNISZKI BENEDYKTYNKI

z opactwa le Bec Hellouin (Normandia) przyjmują
osoby i grupy pragnące uczestniczyć w modlitwie
monastycznej, przeżyć czas skupienia i odpoczynku.

Kontakt z siostrą „Hôtelière”:

Monastère Ste Françoise Romaine - 27800 Le Bec Hellouin;

tel.: 02 32 44 81 18, fax: 02 32 45 90 53

E-mail: bec.stefrancoise@wanadoo.fr

REGULARNE LINIE AUTOKAROWE



FRANCJA **POLSKA**

Z PARYŻA - LENS (BILLY) - LILLE

do

BIAŁYSTOK *
ELBLĄG *
GDANSK
GDYNIA
GLIWICE *
JAROSŁAW *
KALISZ
KATOWICE *
KONIN *
KOSZALIN
KRAKÓW *

ŁÓDŹ *
LUBLIN
MALBORK *
OPOLE *
PIOTRKÓW TRYB.
POZNAN *
PRZEMYŚL *
PRZEWORSK *
PUŁAWY
RADOM
RZESZÓW *

SŁUPSK
SZCZECIN
TARNÓW *
TCZEW *
WARSZAWA *
WROCŁAW *
ZAMBROW *
ZAMOŚĆ
ZIELONA GÓRA *

* Połączenia z Warszawy,
Krakowa i Gdańska

⊙ - WYJAZD CODZIENNE OPRÓCZ PONIEDZIAŁKU

FRANCJA **UKRAINA**

Z PARYŻA - LILLE

do

L'VIV - RIVNE - GYTOMYR - KYIV

WSZELKIE INFORMACJE (RENSEIGNEMENTS)

PARIS 75010

Tél. 01 42 80 95 60

93, rue de Maubeuge

(M^e Gare du Nord)

Fax: 01 42 80 95 59

LILLE 59800

Tél. 03 28 36 53 53

7, place Saint-Hubert

Fax: 03 28 36 53 54

BILLY-MONTIGNY 62420

Tél. 03 21 20 22 75

147, Av. de la République

Fax: 03 21 49 68 40

Site internet: www.voyages-baudart.fr

Tego jeszcze nie było! Jest to pierwsza w Polsce komputerowa gra przygodowa oparta na Biblii.

Filip, główny bohater zabawy, to rezolutny chłopak w baseballowej czapce i koszulce z nazwą zespołu „Arka Noego”. Stale nosi przy sobie walkmana, z którego w dowolnej chwili można posłuchać jednej z 20 piosenek „Arki Noego”!

„JA JESTEM” jest grą przygodową. Nasz bohater przemieszcza się z miejsca na miejsce, zbiera przedmioty, używa ich, rozmawia z napotkanymi postaciami..., a wszystko po to, aby dojść do celu: Filip

dowiedział się bowiem od swojego taty o Jezusie i teraz koniecznie chce go osobiście poznać. Bóg wysłuchuje prośby Filipa i przenosi go ze współczesnego świata do Palestyny roku 30 naszej ery. Teraz Filip ma okazję spotkać Jezusa! Ale najpierw musi Go odnaleźć - to Twoje, drogi gracz, zadanie: musisz pomóc Filipowi odnaleźć Zbawiciela, przeprowadzając go przez kolejne etapy gry.

Tym, którzy lubią „pogłównować” zaproponowano zadania zręcznościowe i logiczne. Gra ma także walor edukacyjny, zamieszczono w niej bowiem ilustrowany przewodnik z informacjami o Ziemi Świętej, ludziach, ich zajęciach, ubiorach, itp.

Dla kogo gra jest przeznaczona? Czy tylko dla dzieci? Dla nich na pewno! Jednak i „starsze dziecko”, choćby w krawacie może zasiąść do niej i z całą rodziną ruszyć z Filipem w przygodę. W grudniu 2001 r. Gra została wręczona Ojcu świętemu.

Grę można nabyć w biurze i sklepiu Polskiej Misji Katolickiej w Paryżu (263 bis, rue St-Honoré - tel. 01 55 35 32 32) w cenie 20 Euro lub zamówić jej przesyłkę pocztą (+ 2,8 Euro) - przysyłając czek na łączną sumę 22,80 Euro.

UWAGA: Drobne ogłoszenia w G.K. - 0,8 Euro/słowo;
przy powtórzeniach - od trzeciego razu - 0,5 Euro/słowo.

SPECJALNA PROMOCJA DO 22 MARCA 2002

Z OKAZJI 10-LECIA REGULARNYCH LINII DO POLSKI
250-TYSIĘCZNY PASAŻER OTRZYMA
ROCZNY BILET BEZPŁATNY
AUTOKAREM DO POLSKI

**Z PARYŻA, VALENCIENNES, REIMS, METZ, FREYMING
AUTOKAREM DO 34 MIAST W POLSCE**

Białystok,	Gliwice,	Mielec,	Wola,
Bolesławiec,	Grudziądz,	Opatów,	Tarnobrzeg,
Bydgoszcz,	Jędrzejów,	Opole,	Tarnów,
Częstochowa,	Katowice,	Poznań,	Tczew,
Dębica,	Kielce,	Rzeszów,	Toruń,
Gdańsk,	Kolbuszowa,	Sandomierz,	Warszawa,
Gdynia,	Kraków,	Sopot,	Wrocław.
Gniezno,	Legnica,	Stalowa	

SAMOLOTY DO POLSKI I DO INNYCH KRAJÓW ŚWIATA

TRANSPORT TOWARÓW, PRZEPROWADZKI,
PRZESYŁKA PACZEK,
WYNAJEM AUTOKARÓW NA IMPREZY TURYSTYCZNE
252, rue de Rivoli; 2, rue de Mondovi 75001 PARIS
M° CONCORDE

*OTWARTE 7 DNI W TYGODNIU***PORADY PRAWNE - TŁUMACZENIA:**

* Stanisław Bocianowski, dr prawa międzynarodowego, ekspert
sądowy - tłumacz przysięgły -
105 bis, bd de Grenelle, 75015 PARIS,
tel./fax 01 43 06 00 70 lub tel. komórkowy 06 17 98 60 20.
Sprawy prawne w w Polsce: małżeńskie, renty,
odszkodowania, spadki itp.

SPECJALISTA - GINEKOLOG - POŁOŻNIK

J. Tomikowski (mówiący po polsku)
1, rue Duvergier, 75019 Paris, M° Crimée
tel. 01 40 34 89 78 lub 06 80 01 94 06.

PSYCHOLOG-TERAPEUTA: TEL. 01 45 88 58 60

udziela pomocy w przypadku:
PROBLEMÓW ŻYCIOWYCH;
DEPRESJI; CIĘŻKICH CHOROBY; ŻAŁOBY.

**PIERZYNY - KOŁDRY PUCHOWE - PODUSZKI.
NISKIE CENY. T. 03 21 37 00 37.****NUMER ZŁOŻONY DO DRUKU 27.02.2002**

**GŁOS
KATOLICKI**

Wydawca: Polska Misja Katolicka we Francji (tel. 01 55 35 32 32)
Adres Redakcji:
263 bis, rue Saint-Honoré - 75001 PARIS
tel. 01 55 35 32 28 lub 01 55 35 32 31
fax 01 55 35 32 29; CCP 12 777 08 U PARIS
<http://perso.club-internet.fr/vkat>; e-mail: vkate@club-internet.fr

Dyrektor publikacji: Ks. Rektor Stanisław Jeż. Redaktor: Paweł Osikowski.

Zespół: ks. Tadeusz Domżał, s. Angela J. Piętał St. NSJ.

Opracowanie graficzne: Stanisław Wójcikowski.

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Druk: INDICA - 27, rue des Gros-Gres - 92700 Colombes; tel. 01 47 82 32 32.

Warunki prenumeraty:

Francja: pół roku - 185 FF (28,20€), rok - 350 FF (53,36€); CCP 12 777 08 U Paris

Belgia: pół roku - 1350 FB, rok - 2390 FB; ks. Bronisław Dejneka -
rue Jourdan 80, 1060 Bruxelles - CCP 000-1637856-11

Niemcy: pół roku - 64 DM, rok - 117 DM; Commerzbank Hannover:
BLZ 250 400 66 Głos Katolicki, konto nr 791177900

COMMISSION PARITAIRE Nr 60593

**Copernic**

PARIS - LYON - VARSOVIE - KIEV

COPERNIC

6, rue des Immeubles Industriels
75011 Paris (M° Nation)
tel. 01 40 09 03 43

COPERNIC

116, Bld Vivier Merle
69003 Lyon
tel. 04 72 60 04 56

LICENCJONOWANE LINIE**I. NOWA LINIA Z KOMFORTEM PIERWSZEJ KLASY******

ANGERS - TOURS - ORLEANS - PARIS - POZNAŃ - BYDGOSZCZ -
TORUŃ - WŁOCŁAWEK - WARSZAWA - WROCŁAW
wyjazd z Francji: w każdą niedzielę; powrót z Polski: w każdy piątek
ABONAMENT (styczeń-grudzień 2002):
4 voyages Aller/Retour - 5^{ème} voyage: - 50%

II. LINIA : PARIS - ODESSA - PARIS**i PARIS - KIEV - DONEYCK - PARIS**

codzienne wyjazdy oprócz poniedziałków - komfortowe autokary
z pilotem

FRANCJA: PARIS - przez Lens, Billy-Montigny, Lille,
LYON - Le Creusot, Mulhouse, Strasbourg, Besançon
POLSKA: Poznań, Łódź, Warszawa, Zielona Góra, Wrocław,
Opole, Gliwice, Katowice, Kraków, Tarnów, Rzeszów,
Konin, Koszalin, Piotrków Tryb., Radom, Puławy, Lublin,
Zamość, Szczecin, Koszalin, Słupsk, Gdynia, Gdańsk.

Sprzedaż: GRANDES MARQUES - TV, HIFI i art. gosp. domowego
-5, -10, -15, -20% w porównaniu z cenami w sklepach

PACZKI DO POLSKI - (zbiórka na terenie całej Francji)

Odbiór paczek z domu klienta w Paryżu i okolicach. Tel. 01 40 09 03 43
Wyjazdy w poniedziałki - dostawa do rąk własnych adresata.

**RESTAURACJA POLSKA**

Serdecznie zapraszamy
do klimatyzowanej, XVII-wiecznej krypty
polskiego kościoła -

263 bis, rue Saint-Honoré w Paryżu
(tel. 01 42 60 43 33) M° Concorde, Madeleine
- na dania znakomitej staropolskiej kuchni.
Zapewniamy szybką obsługę i miłą atmosferę.
Organizujemy okolicznościowe przyjęcia.

Godziny otwarcia: od wtorku do soboty: 12.00 - 15.00 i 19.00 - 22.00
w niedzielę: 12.00 - 23.00

**BIURO PORAD I TŁUMACZEŃ
W. A. KOCZOROWSKI**

Ekspert sądowy - tłumacz przysięgły przy Sądzie Apelacyjnym w Wersalu
90, rue Anatole France, 92290 Châtenay-Malabry
lub

4, villa Juge, 75015 Paris (M° Duplex)

tel./fax 01 46 60 45 51 lub 06 07 71 52 90; (e-mail: wakocz@aol.com).
Formalności prawn-administracyjne, notarialne, asystowanie w sądach i
urzędach, redagowanie aktów, podań, pism, tłumaczenia urzędowe.

**KUPON PRENUMERATY
(ABONNEMENT)**

- ☐ PIERWSZA PRENUMERATA/ABONNEMENT/
Głos Katolicki - Voix Catholique
263 bis, rue Saint-Honoré - 75001 PARIS
☐ Odnowienie abonamentu (renouvellement)

- ☐ Rok (53,40€) ☐ Czekiem
☐ Pół roku (28,30€) ☐ CCP 12777 08 U Paris
☐ Przyjaciele G.K. (65,60 €) ☐ Gotówka

Nazwisko:.....

Imię:.....

Adres:.....

.....

.....

Tel.....

TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ

Tym razem w galerii GK: - Educaphil -



Educaphil

L'HISTOIRE ET LA CULTURE
DE LA POLOGNE
RACONTEES
PAR LES DOCUMENTS
PHILATELIQUES

Catalogue
sur demande:

EDUCAPHIL
16, rue du Plat
69002 LYON
FRANCE



Educaphil Educaphil Educaphil Educaphil Educaphil Educaphil



Independence. The official ceremony of admission to NATO the Poland, Czech Republic and Hungary Act is signed by Polish foreign minister Bronisław Giermek

For the last few centuries, European security was based on divisions in Europe and balance of power. Russia was a key factor of the balance of power: first vis-à-vis France and then Germany. To perform its role as a guarantor of European security, Russia had to make her presence felt militarily in the middle of the continent. Throughout the most part of the last 300 years, Russian military forces occupied Poland. The so-called Yalta order (the result of the Yalta Conference) presented a particular threat to the Central Europe. Soviet invasion plans against the West could lead to a large-scale conventional conflict and eventually nuclear annihilation, in particular of Poland and Germany. "Solidarity" (trade union) was one of the forces, which prevented Russia from using a war black-mail to defend its weakening empire.

It was in 1992, when Prime Minister Jan Olszewski's government was formed after free elections, for the time in the post-WWII history, with no affiliation to previous Soviet-orientated rulers. This government was the first to flag the idea of Poland's NATO membership and started close military co-operation with US and Germany.

Autumn 1993 turned out to be crucial for Poland's path to NATO. Russian President Boris Yeltsin, who visited Warsaw at the time, was persuaded by his Polish counterpart President Lech Wałęsa, to state that Russia did not oppose Poland's membership in NATO. This declaration and even more so its cancellation a few weeks later, in the reawakening of imperial and pro-Soviet atmosphere in Russia, had vital influence on North American and West European countries. Thanks to the pressure of these countries and determined efforts made by President Wałęsa, the American proposal of Partnership for Peace, initially supposed to be a platform of US - Russia strategic partnership, turned into the Polish, Czech and Hungarian path to NATO.

The post-Communists, who returned to power under the banner of friendship towards Russia and military neutrality as a rule, continued the pro-NATO policy pursued by "Solidarity".

As to the final US decision on Poland's NATO membership the American "Polonia" (the association of Poles living abroad) involvement was essential due to its pressure exerted on the US administration. "Polonia" was well organized and determined. Akcja Wyborcza Solidarność - AWS's (political movement having its roots in the trade union "Solidarity") election victory in 1997, finally dispelled worries in American Congress that Poland could be a "Trojan horse" in NATO. AWS - Unia Wolności (Union of Freedom - another post-Solidarity political party) coalition took over, and its government led by Prime Minister Jerzy Buzek safely brought Poland to NATO (on 12th March 1999 - the day of accession). Gen. Klaus Naumann, NATO Military Committee's Chairman, in 1999 could state visiting Poland: "For the first time in 300 years, Poland, Germany and France are in the same military alliance together with United States of America. What is more, these countries are co-operating with Russia. What a wonderful end of this terrible century!"

POLISH path
to NATO



Independence. The official ceremony of admission to NATO the Poland, Czech Republic and Hungary Act is signed by Polish foreign minister Bronisław Giermek

For the last few centuries, European security was based on divisions in Europe and balance of power. Russia was a key factor of the balance of power: first vis-à-vis France and then Germany. To perform its role as a guarantor of European security, Russia had to make her presence felt militarily in the middle of the continent. Throughout the most part of the last 300 years, Russian military forces occupied Poland. The so-called Yalta order (the result of the Yalta Conference) presented a particular threat to the Central Europe. Soviet invasion plans against the West could lead to a large-scale conventional conflict and eventually nuclear annihilation, in particular of Poland and Germany. "Solidarity" (trade union) was one of the forces, which prevented Russia from using a war black-mail to defend its weakening empire.

It was in 1992, when Prime Minister Jan Olszewski's government was formed after free elections, for the time in the post-WWII history, with no affiliation to previous Soviet-orientated rulers. This government was the first to flag the idea of Poland's NATO membership and started close military co-operation with US and Germany.

Autumn 1993 turned out to be crucial for Poland's path to NATO. Russian President Boris Yeltsin, who visited Warsaw at the time, was persuaded by his Polish counterpart President Lech Wałęsa, to state that Russia did not oppose Poland's membership in NATO. This declaration and even more so its cancellation a few weeks later, in the reawakening of imperial and pro-Soviet atmosphere in Russia, had vital influence on North American and West European countries. Thanks to the pressure of these countries and determined efforts made by President Wałęsa, the American proposal of Partnership for Peace, initially supposed to be a platform of US - Russia strategic partnership, turned into the Polish, Czech and Hungarian path to NATO.

The post-Communists, who returned to power under the banner of friendship towards Russia and military neutrality as a rule, continued the pro-NATO policy pursued by "Solidarity".

As to the final US decision on Poland's NATO membership the American "Polonia" (the association of Poles living abroad) involvement was essential due to its pressure exerted on the US administration. "Polonia" was well organized and determined. Akcja Wyborcza Solidarność - AWS's (political movement having its roots in the trade union "Solidarity") election victory in 1997, finally dispelled worries in American Congress that Poland could be a "Trojan horse" in NATO. AWS - Unia Wolności (Union of Freedom - another post-Solidarity political party) coalition took over, and its government led by Prime Minister Jerzy Buzek safely brought Poland to NATO (on 12th March 1999 - the day of accession). Gen. Klaus Naumann, NATO Military Committee's Chairman, in 1999 could state visiting Poland: "For the first time in 300 years, Poland, Germany and France are in the same military alliance together with United States of America. What is more, these countries are co-operating with Russia. What a wonderful end of this terrible century!"

czyli
prof. J.-P. Deunette'a
historia Polski
na znaczkach
pocztowych

Katalog i przykładowe egzemplarze
można otrzymać bezpłatnie
pisząc na adres podany obok

HISTORIA I KULTURA POLSKA
W DOKUMENTACH
FILATELISTYCZNYCH
Katalog
na zamówienie:

EDUCAPHIL
16, rue du Plat
69002 LYON FRANCE

Dzwonić taniej do POLSKI i po całym ŚWIECIE

(CZAS KOMUNIKACJI NA KARCIE ZA 15€)

POLSKA 2h52
POLSKA GSM 1h30
NIEMCY 7h34
USA 7h14
FRANCJA 6h40
KANADA
ANGLIA

AUSTRALIA 5h33
AUSTRIA
BELGIA
DANIA
HISZPANIA
WŁOCHY
NORWEGIA

POSZUKUJEMY DYSTRYBUTORÓW KART W CAŁEJ FRANCJI

01 45 53 94 50 iradium@iradium.fr

Obsługa polskich Klientów : 7 dni w tygodniu od 9:00 do 21:00 (informacje, rachunki, ceny)
lub u dystrybutora kart

SPRZEDAŻ WYSYŁKOWA : Zakup minimum 2 kart. Czeka kierować na IRADIUM SA 111, avenue Victor Hugo 75116 Paris